THE MOST PROGRESSIVE POLISH DAILY PAPER IN AMERICA

DZIENNIK CHICAGOSKI

Pomyślność jest najczęściej wynikiem sumiennie wykonywanych drobnostek

ENTERED AS SECOND CLASS MATTER DECEMBER 29-TH, 1890. AT THE POST OFFICE AT CHICAGO, ILLINOIS, UNDER THE ACT OF MARCH 3-RD, 1879.

No. 67. WTOREK, DNIA 21-GO MARCA, (TUESDAY, MARCH 21), 1933 ROKU. (2c) ZA NUMER — ROK XLIV.

DOSTANIEMY PIWO 5. KWIETNIA

PARYŻ W OBRONIE POLSKI I MAŁEJ ENTENTY.

MacDonald Wiezie "Nową Erę Pokoju" Do Paryża.

Paryż, 21. marca. — Wszelkie doniesienia o „nowym pakcie pokojowym", którego autorami są MacDonald i Mussolini, opierają się przeważnie na domysłach obserwatorów. Półoficjalnie dowiedziano się wczoraj, że plan ten zakreślony jest na okres 10 lat i może być odnowiony po tym czasie, chyba, że zostanie obalony w rok przed upływem terminu. Tyle tylko o nowym planie dowiedziano się i to tylko półoficjalnie. Wszystkie inne szczegóły trzymane są w tajemnicy.

Premjer MacDonald, po konferencji z Mussolinim w Rzymie, przybędzie dzisiaj do Paryża, gdzie przedstawi plan pokoju premjerowi Delandierowi i rządowi francuskiemu. Kopję umowy rzymskiej rząd francuski już posiada.

Rząd francuski, znając cele i dążenia nowego planu MacDonalda, zwrócił uwagę na fakt, że przy zawieraniu jakiejkolwiek umowy pokojowej, nie można pomijać Polski i państw Małej Ententy, które są sojusznikami Francji. Francja żąda, aby w planie MacDonalda uwzględniono stanowiska jej sojuszników, co prawdopodobnie nie jest na rękę twórcom „nowej ery pokoju", gdyż kwestje Polski i Małej Ententy pominięto zupełnie.

Sprawa ta będzie omówiona na poufnej konferencji premjera Delandiera z MacDonaldem po przybyciu MacDonalda do Paryża z całym planem i różnymi dodatkami do tegoż. Francja zażąda od MacDonalda więcej czasu na przestudjowanie całego projektu, gdyż uważa, że plan wymaga głębszego zastanowienia się.

MacDonald, dowiedziawszy się o stanowisku Francji w sprawie jego projektu, oświadczył, że „plan nie jest stworzony dla tylko czterech mocarstw, lecz obejmuje wszystkie państwa w nadziei, że i Stany Zjednoczone projekt ten zatwierdzą. W rozmowach naszych nie staraliśmy się nawet wymieniać państwa, które mają wejść do tej umowy, gdyż zasady planu są dla wszystkich, a nie dla jednego, dwóch, trzech czy czterech mocarstw" — mówił Mac Donald.

— Głównym naszym celem — mówił MacDonald — jest utrwalić pokój w Europie. Nie jesteśmy przeciwni patrjotyzmowi. Ta rzecz posiada również swoje odpowiednie miejsce. Ludzi sądzimy po ich czynach. Musimy związać ideały nacjonalistyczne z planem ogólnym, którego nacjonalizm jest cząstką. Do zagadnień przystępować będziemy z chwilą gdy znajdą się przed nami. Pokój, jaki mamy obecnie w myśli, powstanie z zadowolenia tych narodów, które stanowiskiem swem mogłyby go naruszyć."

MacDonald zapewnił również, że rząd Stanów Zjednoczonych będzie poinformowany o naszych planach.

— Współpracy Stanów Zjednoczonych w sprawach pokojowych, potrzebujemy również — mówił MacDonald.

Z Berlina nadeszła tu wiadomość, że koła rządowe Niemiec wierzą, iż plan MacDonalda i Mussoliniego niesie dla Niemiec sprawiedliwsze rozwiązanie kwestyj spornych. W Berlinie wierzą, że plan Mussoliniego, który jest lepszy od teoretycznego planu MacDonada, uznaje stanowisko Niemiec w sprawie rówuprawnienia pod każdym względem.

Z Londynu donoszą, że rząd angielski, jak również parlament, są zadowolone z misji MacDonadla do Rzymu. Niektórzy twierdzą, że jeżeli dojdzie do zrealizowania paktu czterech mocarstw, Francja będzie przyparta do muru.

Anglja Zrywa Stosunki Handlowe z Rosją Sowiecką.

Żąda Satysfakcji Za Najazd Na Firmę Angielską w Moskwie.

Londyn, 21. marca. — Kapitan Anthony Eden, wiceminister spraw zagranicznych Wielkiej Brytanji, oświadczył wczoraj w izbie gmin, że rząd angielski zawiadomił ambasadora Rosji sowieckiej w Londynie, I. M. Majskiego, iż rokowań w celu odnowienia paktów handlowych z Rosją sowiecką nie będzie, jeżeli Wielka Brytanja nie otrzyma pełnej satysfakcji od rządu sowieckiego za najazd policji sowieckiej na firmę angielską i za aresztowanie sześciu Anglików, podejrzanych przez rząd sowiecki o sabotaż. Dwóch aresztowanych wypuszczono na wolność, lecz czterech rząd sowiecki trzyma dotychczas w zamknięciu.

Min. Eden oświadczył również, że szczegóły aresztowania Anglików nie zostały dotychczas opublikowane, pomimo kilkakrotnych żądań Wielkiej Brytanji, aby powody aresztowania obywateli angielskich były podane do ogólnej wiadomości.

Władze sowieckie zawiadomiły ambasadora Wielkiej Brytanji w Moskwie, że aresztowani Anglicy procesowani będą w najwyższym trybunale sowieckim w Moskwie, i, że władze sowieckie nie pozwolą na sprowadzenie prawnika angielskiego, lecz oskarżeni będą się musieli zadowolić obrońcą, jakiego przeznaczy im rząd sowiecki. Anglja nie godzi się stanowczo z takiem postawieniem sprawy.

Przywódcy komunistów angielskich zwrócili się z zapytaniem do rządu, prosząc o wyjaśnienie, czy w razie aresztowania w Anglji obywatela Rosji sowieckiej, rząd angielski zezwoliłby na sprowadzenie obrońcy z Rosji, oraz, czy aresztowani Anglicy w innych krajach mieliby prawo żądać dla siebie obrońcy z Anglji. Min. Eden oświadczył, że obywatele Wielkiej Brytanji, bez względu w którym kraju zamieszkują, posiadają jednakową opiekę swego rządu.

Od 300,000 do 400,000 ludzi dziennie przybywa lub odjeżdża kolejami w Chicago.

Życie Małego i Wielkiego Świata

Ponieważ w styczniu mieliśmy wiosnę, zato obecnie zamiast wiosny mamy zimę. — Świat się przewraca.

* * *

Delegacja Legjonu Amerykańskiego nie wyjechała do Genewy, gdzie się odbywa obecnie międzynarodowy zjazd weteranów wojny światowej, dlatego, że zjazd odbywa się pod hasłem precz z wojną i za zniesieniem prywatnych zakładów broni i amunicji. Delegacja niemiecka również nie była obecna na zjeździe a to dlatego, że weterani armji niemieckiej pełnią dzisiaj służbę policji i ne myślą wcale o pokoju. Jakoś się to dziwnie składa.

* * *

W Japonji panuje prawo, że żony, siostry, lub matki policjantów i dziennikarzy nie mogą otrzymać żadnej pracy rządowej. Dlaczego, Ponieważ dziennikarze i policjanci wiedzieliby o tajnych sprawach rządowych prędzej, aniżeli niektórzy urzędnicy. W Japonji poznali się widać na kobiecie.

* * *

George Bernard Shaw, „stary kpiarz" angielski, bawiący obecnie z wizytą w Honolulu z zamiarem złożenia wizyty Stanom Zjednoczonym, powiedział, każdy „stuprocentowy Amerykanin jest 99 procent idjotą a tylko jeden procent Amerykaninem".

* * *

Giuseppe Zangara, stracony wczoraj w więzieniu we Florydzie za morderstwo majora Cermaka z Chicago, posiadał mózg zupełnie normalnego człowieka i był całkowicie odpowiedzialny za zbrodnię, za którą musiał zapłacić własnem życiem. Takie orzeczenie wydali lekarze, którzy dokonali sekcji zwłok skazańca.

KALENDARZYK

Dziś, wtorek, 21-go marca: — Św. Benedykta Opata. — Pierwszy dzień wiosny kalendarzowej.

Jutro, środa, 22-go marca: — Św. Katarzyny Szw.

Z Biura Meteorologicznego

Wschód słońca o godz. 5:52.
Zachód słońca o godz. 5:03.



Pogoda w Chicago i okolicy: We wtorek pochmurno, zrana lekki śnieg. W środę prawdopodobnie pogoda oraz cokolwiek cieplej. Umiarkowany, północno - zachodni wiatr we wtorek.

*

Temperatura doby minionej: Najwyższa wczoraj o godzinie 11-tej przed południem 33 stopnie, najniższa dziś o godzinie 1-szej w nocy 29 stopni.

KURS ZŁOTEGO I BONDÓW POLSKICH.

Jeden złoty polski kosztuje 11 i 28 setnych centa. Bondy polskie 8-proc. $66.00; bondy 7-proc. $55.75; bondy 6-proc. $55.75.

*

— Biura Konsulatu Rzeczypospolitej Polskiej w Chicago mieszczą się p. nr. 1500 North Dearborn Parkway.

DYPLOMATYCZNA RZEŹNIA.



Ciekawe Było Wczorajsze Zebranie Masowe Właścicieli Bondów.

Kolanowski, Dr. Kobrzyński i Jasiński Podali Plan Nowego Komitetu.

Do sali trójcowskiej wczoraj wieczorem przybyli niemal wszyscy ci, którzy w bankach Noel State, Home, North Western i Second North Western nabyli na własność złote bondy. Sala nabita była po brzegi. — Przewodniczył Dr. J. Kobrzyński, który wraz z p. S. Kolanowskim i p. Jasińskim wytłumaczyli plan nowego komitetu zorganizowanego w grudniu, roku ubiegłego.

Ciekawe to było zebranie, — tembardziej, że już wielu z obecnych naciągniętych zostało przez różne Komitety zawodowe, a słysząc teraz o nowym Komitecie przybyli w nadziei, że ten uratuje choć w części ich pieniądze wyłożone na złote bondy.

Wytłumaczono, że nowy Komitet składa się z ludzi neutralnych, na czele zaś stanął adwokat Maks. Drezmal, sekretarką jest panna Rzeszotarska, a należą do tegoż Komitetu panowie: Józef Przydatek, redaktor naczelny Dziennika Chicagoskiego, S. Kolanowski, pierwszy deputowany koronera powiatowego i kierownik szkół obywatelskich, Komisarz powiatowy Wł. La Buy, adw. Stefan Adamowski i Dr. J. Kobrzyński.

Pan Kolanowski stając przed zebranymi tłumaczył plan pracy jakiej podjął się nowy Komitet. Komitet ten chce pomóc tym wszystkim, którzy nabyli złote bondy na ogólną sumę $70,000,000,. chce uratować ile tylko można, a wytycznym celem Komitetu tego jest zawodowe komitety "bondholderów" raz na zawsze usunąć. Zapowiedział, że koszta zebrania pokryli członkowie Komitetu z własnych kieszeni — kolekt żadnych nie było. W odpowiedzi na zarzuty, że wczorajsze posiedzenie zwołali adwokaci, p. Kolanowski odpowiedział, że było to zebranie ludzi neutralnych, nie adwokatów, że Komitet nowy nie składa się z naciągaczy. — Mówił o wizycie jaką w jego biurze koronera — złożyli mu przedstawiciele Komitetu właścicieli bondów z Home banku. Propozycję ich p. Kolanowski jak sam powiedział, odrzucił bo nie chciał dołożyć ręki do ich wątpliwej roboty, nie chciał być ich naganiaczem. Powiedział, że choć 90 procent właścicieli bondów to sami Polacy, jednak w Komitecie tym niema ani jednego Polaka, a jest ich tylko dwóch w t. zw. "Komitecie Patronażu."

Pan Kolanowski powiedział, że nowy Komitet planuje zorganizowanie specjalnych Komitetów właścicieli bondów na poszczególne budynki, tak aby ci, którzy pieniądze swoje wyłożyli, mogli sami danym budynkiem rozporządzać, po zorganizowaniu. W sprawie "foreclosure" bondy oddaje się referendarzowi sądowemu bez centa kosztu, a nie żadnemu "bankowi," mówił p. K. Obiecał w imieniu członków Komitetu dobrą i rzetelną robotę i tyle ile można dostać za bondy.

"Będziemy się starali Komitety zawodowe ubić," mówił p. Kolanowski, "i my przeciw tym Komitetom będziemy całą siłą występowali."

Nie obyło się bez "urozmaicenia," gdyż pewna pani, obecna na sali, na ile ją tylko stać było krzyczała: "Gdzie są ci, co nam bondy te kupować kazali, niech oni dzisiaj nam powiedzą, co z niemi zrobić mamy!" Reszta obecnych kobietę tę chciała usunąć z sali.— Przywrócono jednak spokój.

Odpowiadając na liczne pytania, p. Kolanowski nadmienił także, że interesowani mają się zgłaszać wprost do biura w pokoju nr. 503, w budynku Home Bank Building, pnr. 1200 North Ashland avenue. Tam dostaną bliższe szczegóły. Przemawiał także p. Jasiński, który również tłumaczył plan pracy nowego Komitetu.

Polskiego Pawilonu na Wystawie Nie Będzie.

Rząd Polski Odmówił Przyjęcia Protektoratu.

Rząd polski odmówił przyjęcia protektoratu nad pawilonem, który zdecydowała budować na wystawie spółka prywatna pod przewodnictwem dr. Kalisza. Odmowa rządu nadeszła wczoraj po południu do tutejszego konsulatu.

Jednocześnie powiadomił rząd polski, że nie przyszle żadnych eksponatów, albowiem czas jest za krótki. Krótkość czasu zdaje się być podstawą tak odmowy przyjęcia patronatu jakoteż przysłania eksponatów.

Wiadomość powyższą udzielono nam w konsulacie. Z tonu komunikatu rządu wynika, że w Warszawie zastanawiano się bardzo poważnie i zasięgano rady sfer bardzo interesowanych wystawą, mianowicie gospodarczych, które tak samo jak rząd przyszły do przekonania. że czas jest stanowczo za krótki.

Po zakomunikowaniu tej wiadomości drowi Kaliszowi, ten ostatni miał oświadczyć, że jednak dalej będzie prowadził sprawę budowy pawilonu, ale jaki charakter będzie miał ten pawilon, to jeszcze nie zostało zdecydowane. Jedno jest w tej chwili pewne mianowicie to, iż Polska nie bierze udziału w Wystawie i pawilon nie będzie miał nazwy „Poland".

Jak wiadomo, rząd polski nie miał zamiaru brać udziału chyba, żeby wychodźtwo było wybudowało pawilon i podarowało go rządowi i chyba, że zrobiłoby to dość wcześnie. Niestety, wychodźtwo nie mogło się zdobyć na ten gest skutkiem czego udział Polski w wystawie musiał upaść. Ale powstała prywatna spółka, która usiłowała pawilon wybudować i prosiła Polskę przyjąć nad pawilonem oficjalny protektorat. Jednakże i ten projekt okazał się nierealny.

Polski na wystawie nie będzie.

Trzy - czwarte mieszkańców stanu Illinois urodziło się w stanie Illinois.

*

Pierwszym gurbernatorem Illinois, w roku 1818, był demokrata, Shadrach Bond.

SENAT ZGODZIŁ SIĘ NA 3.2 PROCENT ALKOHOLU.

Prezydent Ma Podpisać Prawo Dziś Wieczór.

Washington, 21. marca. — Piwo z przedprohibicyjną zawartością alkoholu ukaże się w sprzedaży w Illinois i 22 innych stanach w pierwszych dniach kwietnia, prawdopodobnie w środę 5. kwietnia.

Stało się to pewnem wczoraj, kiedy senat zaniechał dalszej walki o niższy procent alkoholu i przyjął relację konferencyjną z bilu Cullen-Harrisona, legalizującą sprzedaż piwa, wina, jabłeczniku i soków owocowych z zawartością alboholu nie przekraczającą 3.2 procent na wagę, a 4 procent w objętości.

Izba miała zatwierdzić relację dzisiaj wczesnem popołudniem i odesłać zaraz bil do Białego Domu. Niema prawie żadnej wątpliwości, że Prezydent Roosevelt podpisze tę ustawę dzisiaj wieczór. Prawo nabierze mocy obowiązującej w 15 dni po otrzymaniu podpisu Prezydenta.

Godząc się na wyższy procent alkoholu, senat odstąpił również od poprawki Borah'a, zabraniającej sprzedawania piwa osobom poniżej 16 lat życia.

Według danych statystycznych przedstawionych przez "mokrych" podczas wyczerpujących przesłuchów, jakie cechowały ustawodawczą poprawkę bilu piwnego, legalizacja wyrobu i sprzedaży dobrego piwa ożywi przemysł budowlany, skieruje nową strugę dochodów do skarbu, podniesie popyt na zboże, zwiększy zatrudnienie i podniesie nastrój w całym kraju.

Browarnicy obliczają, że w pierwszym roku wyprodukują i sprzedadzą conajmniej 40 miljonów beczek piwa. Obliczono również, że browary i spokrewnione przemysły wydadzą w pierwszym roku nie mniej jak $360,000,000 na nowe urządzenia i materjały. Zaś co najważniejsze, legalizowane piwo ma dać zatrudnienie miljonowi ludzi, obecnie bezczynnych.

Zrobić Całą Robotę Teraz— Roosevelt do Kongresu.

Praca Dla Bezrobotnych Następna Na Programie.

Washington, 21. marca. — Prezydent Roosevelt przedstawił wczoraj przywódcom obydwu partyj w kongresie pełen rozmachu obraz swojego całego programu podźwignięcia kraju z depresji.

Prezydent poinformował z naciskiem członków kongresu, że oczekuje od nich przeprowadzenia całego programu do 1. maja. Powiedział im wyraźnie, że zamierza stać silnie przy zasadach wyłuszczonych w programie i nie zgodzi się na żadne poważniejsze zmiany.

Po zebraniu, odbytem w gabinecie Prezydenta w Białym Domu, wydano z aprobatą Prezydenta formalne oświadczenie następującej treści:

"Wśród przedmiotów omawianych na konferencji były takie projekty, jak pomoc rolna przez starania podniesienia cen i ustawodawstwo zapobiegające sekwestrom hipotecznym zarówno na domy jak i farmy; program mający udoskonalić i skoordynować operacje kolejowe; inny program dotyczący ogólnych zagadnień transportacji, oraz natychmiastowe wysiłki ulżenia bezrobociu podzielone na 3 części—natychmiastowa praca w lasach krajowych i stanowych, pomoc rządowa stanom i przyszły program robót publicznych. Na polu bankowości, omawiano sposoby wyplenienia istniejących nadużyć."

Marszałek Rainey wyjawił po opuszczeniu Białego Domu, że Prezydent prześle dzisiaj do kongresu specjalne orędzie traktujące o pomocy bezrobotnym i że jednocześnie będzie złożony bil dający Prezydentowi autorytet wysyłania ludzi z szeregów bezrobotnych do obozów armji i przydzielania ich do robót w lasach krajowych i stanowych.

Zdaniem p. Rainey'a, bil o pomocy rolnej przejdzie dzisiaj w Izbie i będzie odesłany do senatu, gdzie przewiduje się rychłą akcję przychylną.

OTWARCIE ROKU ŚWIĘTEGO ZJEDNOCZY WSZYSTKIE WYZNANIA.

Prez. Roosevelt Przemówi Na "Świętej Godzinie".

New York, 21. marca. — Protestanci i Żydzi przyłączą się do katolików w solennym obchodzie ceremonji otwarcia Świętych Drzwi w Bazylice św. Piotra przez Papieża Piusa XI, jaką otworzy się ogłoszony przez Ojca św. specjalny Rok Święty. Głównym punktem programu będzie przemówienie Prezydenta Roosevelta przez radjo z Washingtonu.

Obchód, który będzie nosił nazwę Świętej Godziny, odbędzie się w sali muzycznej w tutejszem Mieście Radjowem w niedzielę, 2. kwietnia, od godziny 10:30 do południa.

Specjalny komitet, którego kwatera mieści się w hotelu Biltmore, rozpoczął już przygotowania do obchodu. Mianowano komitet honorowy, składający się z wybitnych świeckich przedstawicieli każdego z trzech głównych wyznań. Morgan J. O'Brien, katolik, jest przewodniczącym, a członkami są dr. Nicholas M. Butler, rektor Uniwersytetu Columbia, wyznania episkopalnego i Henry Morgenthau, Żyd.

Wydane przez komitet oznajmienie mówi, że proponuje się, "aby Święta Godzina, ze stosowną, solenną powagą otworzyła Rok Święty odkupienia chrześcijańskiego przez konsekrowanie całego świata nowej wierze."

NASH W KRAJOWYM KOMITECIE DEMOKRATYCZNYM.

Springfield, Ill., 21. marca.— Stanowy demokratyczny komitet centralny wybrał wczoraj jednomyślnie Patryka A. Nash z Chicago demokratycznym komitymanem krajowym z Illinois na miejsce zmarłego majora Cermaka z Chicago.

Ciekawe Pytania i Odpowiedzi.

(Komunikat Pol. Biura Informacyjnego w New Yorku).

Wiek wnoszącego podanie o pierwsze i drugie papiery.

Pytanie. — W jakim wieku może immigrant wnieść podanie o pierwsze papiery, a następnie o drugie?

Odpowiedź. — Każdy immigrant, liczący conajmniej lat 18 i wpuszczony do Stanów Zjednoczonych drogą legalną, może wnieść podanie i otrzymać pierwsze papiery. Aby wnieść podanie o drugie papiery, kandydat na obywatela amerykańskiego musi liczyć najmnie 21 lat.

"Certyfikat przyjazdu" niedoręczony kandydatowi na obywatela.

Pytanie. — Wysłałem $5 na certyfikat przyjazdu, ale go nie otrzymałem. Czy to przeszkodzi w mych staraniach o drugie papiery?

Odpowiedź. — Egzaminator naturalizacyjny otrzymuje ów certyfikat i dołącza go do aktów naturalizacyjnych. Certyfikaty te nie są wysyłane aplikantom. Dopóki nie jesteś pan zawiadomiony, że twój legalny przyjazd do Stanów Zjednoczonych nie został sprawdzony i że wobec tego certyfikat przyjazdu nie może być wydany,— możesz być pewnym, że sprawa twego przyjazdu znajduje się w porządku i że w odpowiednim czasie zostaniesz pan zawiadomiony, by się stawić ze świadkami przed egzaminatorem naturalizacyjnym.

Zgubił swą immigracyjną kartę tożsamości.

Pytanie. — Gdy przybyłem do tego kraju w grudniu, 1928 r., otrzymałem t. zw. Immigracyjną Kartę Tożsamości (Immigration Identification Card). Pamiętam numer tej karty, ale kartę zgubiłem. Czy muszę się postarać o nową, gdy wniosę podanie o pierwsze papiery?

Odpowiedź. — Na formularzu Form A-2213, podaj pan numer tej karty i wyjaśnij, dla czego nie załączasz karty tożsamości, w rubryce, przeznaczonej do tego celu, na pierwszej stronicy. Formularz wyżej wymieniony służy właśnie do tego celu.

Informacje co do certyfikatu przyjazdu.

Pytanie. — Nie pamiętam, jak moje imię i nazwisko było zapisane na okręcie, gdy przybyłem do tego kraju. Czy organizacja Foreign Language Information Service może przejrzeć akta immigracyjne i postarać się dla mnie o te informację? Czy moglibyście również zbadać, na jakim okręcie przybyłem?

Odpowiedź. — F. L. I. S. pod żadnym warunkiem nie może przejrzeć aktów rządowych, odnoszących się do spraw immigracyjnych, względnie co do przyjazdu immigrantów do tego kraju. Tylko urzędnicy mogą przeglądać te akta, a F. L. I. S. nie jest agencją rządową. Dlatego też nie możemy pod żadnym warunkiem powiedzieć nikomu, jak było wypisane jego nazwisko w aktach immigracyjnych w chwili przyjazdu do Stanów Zjednoczonych, ani też nie możemy dać żadnych innych informacyj na podstawie tych aktów.

Co się tyczy nazwy okrętu, na którym pan przyjechał, to jeżeli doniesie nam pan, w jakim porcie wsiadł na okręt, w jakim miesiącu i mniej więcej którego dnia, a następnie kiedy pan wylądował i w jakim porcie amerykańskim, będziemy mogli znaleść nazwę okrętu na podstawie wiadomości o przyjeździe i wyjeździe okrętów z portów amerykańskich, zamieszczanych każdego dnia, miesiąca i roku w codziennych pismach amerykańskich w New Yorku i w innych portowych miastach.

Dotychczasowe doświadczenie nasze wykazuje, że udzielane przez nas w ten sposób informacje co do nazw okrętów i dat ich przyjazdu, w wielu wypadkach okazały się zupełnie trafne i pomogły aplikantom do zdobycia papierów obywatelskich.

Rozwiedziona żona obywatela amerykańskiego.

Pytanie. — Kobieta zdobyła prawa obywatelskie tego kraju w roku 1921 drogą naturalizacji jej męża. Rozwiodła się w roku 1931. Czy straciła ona przez to swe prawa obywatelskie?

Odpowiedź. — Nie. W dalszym ciągu pozostaje amerykańską obywatelką.

Zmiana nazwiska.

Pytanie. — Zmieniłem swoje nazwisko, gdy zostałem obywatelem amerykańskim, ale go nie "zamerykanizowałem" dosyć, by zadowolić swe dzieci.— Chciałbym znów zmienić je ponownie. Jak to mogę zrobić?

Odpowiedź. — O ile sądy naturalizacyjne z reguły nie mają nic przeciwko temu, by immigranci "amerykanizowali" swe obconarodowe nazwiska w chwili, gdy otrzymują drugie papiery, zwłaszcza gdy są bardzo trudne do wymówienia, to jednak druga zmiana nazwiska jest sprawą trudniejszą i pociąga za sobą znaczne koszta. Osoba dana musi wnieść podanie do sądu w tym celu i wykazać dowodami, że chęć zmiany nazwiska nie ukrywa za sobą podstępu uniknięcia w ten sposób długów i innych zobowiązań. — Jeżeli rzeczywiście chce pan pokryć koszta z tem związane, należy się udać z tą sprawą do adwokata.

Odzyskanie praw obywatelskich.

Pytanie. — Żona moja, która jest urodzoną Amerykanką, wyszła za mnie w roku 1920, gdy jeszcze byłem cudzoziemcem, i straciła z tego powodu prawa obywatelskie tego kraju. Czy może odzyskać swe prawa obywatelskie? Jak długo to jej zabierze czasu?

Odpowiedź. — Może wnieść podanie o drugie papiery obywatelskie w którymkolwiek sądzie naturalizacyjnym, następnie musi postarać się o dwóch świadków i zapłacić $10. Musi przedłożyć dowody, iż przedtem była amerykańską obywatelką, ale nie jest obowiązana starać się o pierwsze papiery, ani o certyfikat przyjazdu, czy też dowody zamieszkania w tym kraju. Nie jest również obowiązana czekać 90 dni na końcowe przesłuchy sądowe, czyli egzamin ostatni. Bardzo często cała sprawa, a mianowicie wstępne przesłuchy, złożenie przysięgi na wierność temu krajowi i wydanie papierów, załatwiona jest w jednym dniu.

Koszta naturalizacyjne.

Pytanie. — Czy nie ma jakiego sposobu zmniejszenia kosztów naturalizacyjnych dla takiego, kto nie pracuje już od dłuższego czasu? Ile kosztuje otrzymanie drugich papierów?

Odpowiedź. — Do podania o pierwsze papiery należy dołączyć $5, jako zapłatę za certyfikat przyjazdu do tego kraju. Jeżeli immigrant przybył do Stanów Zjednoczonych przed 29 czerwca, 1906 roku, nie potrzebuje takiego certyfikatu i wobec tego nie załącza przekazu pocztowego na sumę pięciu dolarów. Ale bez względu na to, kiedy przybył, każdy immigrant musi zapłacić w sądzie $5 klerkowi, gdy otrzymuje pierwsze papiery. Przy wnoszeniu podania o drugie papiery, aplikant musi zapłacić $10 klerkowi. W ten sposób koszta naturalizacyjne wynoszą $15 dla tych, co przybyli przed 29 czerwca, 1906 roku, a $20 dla wszystkich innych.

Ustawa naturalizacyjna nie przewiduje zniżki kosztów naturalizacyjnych, z wyjątkiem pewnych wypadków (weterani wojny światowej nie są obowiązani płacić zwykłych opłat, podobnie także kobiety, które wychodzą za mąż za obywateli amerykańskich, nie muszą starać się o pierwsze papiery, a zatem nie muszą płacić $5). Obecnie został wniesiony bil w kongresie, przewidujący zniżkę kosztów naturalizacyjnych o 50 procent, ale kiedy ten bil przejdzie i czy wogóle przejdzie, nie można teraz nic o tem pewnego powiedzieć.

Czy krewni mogą być świadkami przy egzaminie naturalizacyjnym.

Pytanie. — Czy krewni tacy, jak mąż,, żona, kuzyni, itd., mogą stawać jako świadkowie przed egaminatorem naturalizacyjnym na przesłuchach w sprawie otrzymania papierów obywatelskich?

Odpowiedź. — Praktyka pod tym względem nie jest jednakowa we wszystkich sądach naturalizacyjnych. W niektórych dystryktach, jak np. New York, krewni są przyjmowani jako świadkowie, w innych znów, jak np. w New Jersey, nie są przyjmowani. Najlepiej jest nie mieć krewnych za świadków, albo przynajmniej upewnić się w biurze naturalizacyjnem, czy będą przyjęci jako świadkowie. W dystrykcie New York świadkowie muszą liczyć przynajmniej 23 lata.





502

NOWY FASON POPOŁUDNIOWEJ SUKIENKI.

Anne Adams Modelko 2576.

Zamówić można tylko w wielkościach 14, 16, 18, 20, 32, 34, 36, 38, 40. Na wielkość 16 potrzeba 3¾ jarda 39 calowej materji.

BARDZO SKROMNA I ŁATWA DO USZYCIA.

Modelko 502.

Nabyć można w wielkościach 14, 16, 18, 20 lat, 36, 38, 40, 42 cali w biuście. Na wielkość 36 potrzeba 3⅛ jarda 39 calowej materji i 1⅛ jarda 39 calowej kontrastowej materji.

Prosimy przysłać PIĘTNAŚCIE CENTÓW (15c) wraz z kuponem na którym należy wyraźnie wypisać imię i nazwisko, adres, numer fasonu i wielkość.

Zamówienia przysyłać na adres: Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division St., Chicago, Ill.

KATALOG MÓD, przedstawiający najnowsze fasony popołudniowych, sportowych i domowych sukien, damskiej bielizny, kosztuje tylko PIĘTNAŚCIE CENTÓW. Katalog wraz z jednem modelkiem DWADZIEŚCIA PIĘĆ CENTÓW.

Wszelkie w Dzienniku Chicagoskim podane modełka rozsyłamy na żądanie za nadesłaniem 15 centów w srebrze lub znaczkach pocztowych i wypełnieniem poniższego kuponu:

PROSZĘ O NADESŁANIE MODEŁKA

Nr..............

Wielkość ....

Imię i Nazwisko..

Adres ....

Miasto .... Stan ....

SCOTT'S SCRAPBOOK - - By R. J. Scott

Copyright, 1933, by Central Press Association, Inc.



Straszna Śmierć Dziewczynki.

W mieszkaniu listonosza Krawczyka na Starem Mieście w Pabjanicach — wydarzył się straszny wypadek.

Krawczyk ożenił się poraz drugi, przyczem z pierwszego małżeństwa pozostała mu 4-letnia córeczka. Opuścił on wraz z żoną mieszkanie, pozostawiając w niem córeczkę wraz z krewną żony, która miała się dzieckiem opiekować.

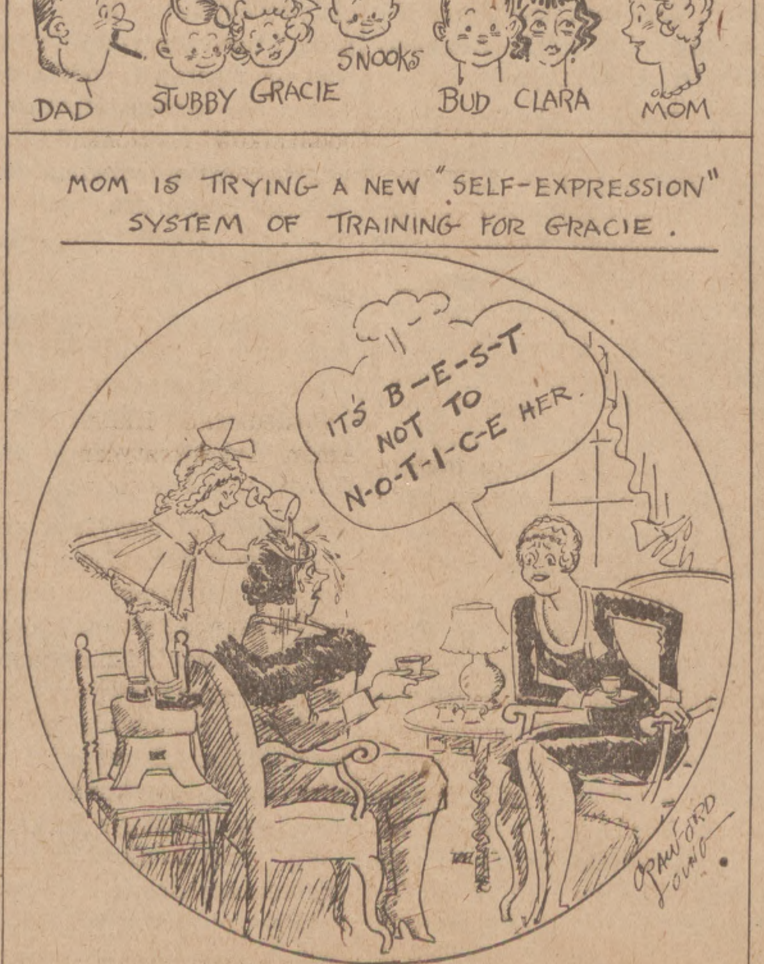
Tymczasem opiekunka rozpaliła do czerwoności piec, posadziła przy nim dziewczynkę, sama zaś wyszła na miasto.

Gdy Krawczykowie wrócili do domu, zastali drzwi zamknięte. Gdy je wyważono, przedstawił się ich oczom straszny widok. Obok pieca leżały zwęglone już zwłoki dziecka.

1,350,000 Rubli w Złocie Znaleziono w Polsce.

Pewien ziemianin na Wileńszczyźnie odkopał na swoim gruncie kufer, w którym znajdowało się 1,350,000 rubli złotych w monetach 5 i 10 rublowych. Właściciel skarbu przybył do Warszawy, gdzie przy pomocy adwokata podjął pertraktację z ministrem skarbu, utrzymując jednak swe nazwisko w tajemnicy. Wiadomość ta, uchodząca poprzednio za pogłoskę, obecnie potwierdza się w całości. Adwokat nie ujawnia nazwiska klienta, obawiając się, że władze mogą złoto zarekwirować. Władze zaś stanęły na stanowisku, że ziemianinowi należy się tylko odszkodowanie za koszta związane z wydobyciem skrzyni ze złotem. W tej sprawie odbyło się już szereg konferencyj. Adwokat S. domaga się bezwarunkowo dla swego klienta 50 procent znalezionego złota. — Wartość skarbu sięga pięciu miljonów złotych.

THE TUTTS By Crawford Young



200 Sztandarów w Muzeum Narodowem.

Warszawa. — Sala sztandarowa w nowym gmachu Muzeum Narodowego posiada galeryjkę, do której będą przytwierdzone chorągwie w liczbie ponad 200. Sala będzie udekorowana obrazami, przedstawiającemi ważniejsze zwycięskie bitwy.

Ponadto będzie ona zawierała zbroje z 10 do 17 stulecia.

Sala jest ogromnych rozmiarów i będzie jedną z największych w Warszawie. Wykończenie jej przedwidziane jest w lecie, a otwarcie nastąpi na jesieni.

Chiński Minister u Ojca Św.

Cita del Vaticano. Przybywający w Rzymie chiński minister przemysłu i pracy, Kung Hsiang Tsi, w siedemdziesiątej piątej generacji pochodzący w linji bezpośredniej od Konfucjusza, zwrócił się o udzielenie mu przez Ojca św. audjencji, aby, jako przedstawiciel najstarszej cywilizacji chińskiej mógł złożyć hołd Głowie Kościoła Katolickiego. W czasie bardzo serdecznej rozmowy Papież wypytywał ministra szczegółowo o sytuację w Chinach. Na zakończenie audjencji Ojciec św. obdarzył ministra pamiątkowym medalem.

Dynamitowe Sardynki w Prezencie Dla Króla.

Ex-król hiszpański Alfons. mimo abdykacji, ma jeszcze wielu wrogów. Dowodzi tego przygoda, jaką miał ostatnio we Włoszech.

Gdy przybył do hotelu, w którym stanął, powiedział mu portjer, iż w czasie nieobecności króla przysłano mu skrzynię z listem.

List podpisany był „włoscy rybacy sardynek" i wyrażał królowi sympatję.

W skrzyni było 20 pudełek z najprzedniejszemi sardynkami.

Ale zaledwie kamerdyner Alfonsa otworzył pierwsze pudełko nastąpił wybuch: zawartość pudełka uderzyła służącego w twarz, a odłamki blachy poranił go boleśnie.

Samasąd Nad Złodziejem na Weselu.

Na zabawie weselnej w Czarnocinie znalazł się przez nikogo nie proszony zawodowy złodziej i włamywacz, Piotr Patrak, na którym włościanie dokonali strasznego samosądu. Otoczywszy kołem Patraka bili go pięściami i pałkami tak długo, aż wyzionął ducha.

W związku z zabójstwem aresztowano 6 włościan.

PROWOKACYJNY FILM NIEMIECKI WYWOŁAŁ OBURZENIE W ANGLJI.

Londyn. — Wyświetlany obecnie w Berlinie niemiecki film wojenny „Morgenrot", który osnuty jest na tle walk łodzi podwodnych przeciwko angielskiej marynace, i który wywołał już komentarze w prasie angielskiej co do stanowiska Hitlera względem tego filmu, jest przedmiotem interpelacji poselskiej konserwatystów, którzy będą żądali demarche w Berlinie, zwłaszcza wobec tego, że film wyświetlany jest przez towarzystwo „Ufa", na czele którego stoi członek rządu minister Hugenberg. Stosunek rządu niemieckiego do tego filmu wyraził się zresztą w fakcie, że na premjerze obecni byli kanclerz Hitler, wicekanclerz Papen i minister Hugenberg.

SCHWYTANIE CZŁONKÓW SZAJKI BANDYCKIEJ.

Policja w Król. Hucie aresztowała Badurę Józefa z Knurowa, Jałowickiego Augusta z Makoszów, Dobisa Wiktora i Banducha Józefa z N. Bytomia.

Okazało się, że należeli oni do niebezpiecznej szajki włamywaczy, która grasowała w pow. świętochłowickim i rybnickim. Herszów tej szajki Jaroszka, Sikorę i Ziorę z Goduli poprzednio już policja aresztowała.

Chcecie Mieć Piękną i Zajmującą Książkę za Darmo?

Naturalnie, Że Chcecie. Więc Czytajcie.

„Dziennik Chicagoski" drukuje „kupon", za który dostaniecie książkę po przedstawieniu przepisanej liczby kuponów.

Nie żądamy od Was za to niczego. Prosimy tylko zbierać "kupony" na książkę, którą sobie wybierzecie ze spisu, jaki będziemy ogłaszali.

Może powiecie: to za cóż "Dziennik Chicagoski" daje te książki, skoro nic wzamian nie żąda?

Oczywiście, jest w tem cel, ale cel nietylko nasz, nietylko "Dziennika Chicagoskiego," lecz także innych pism polskich, a nawet wasz własny cel, nasi Drodzy Czytelnicy.

"Dziennik Chicagoski" pragnie wzmóc poczytność polską, a wiedząc, że nie wszystkich stać na książki, bo czasy są ciężkie, więc się zdecydował dać wam książkę darmo taką, jaką sobie sami wybierzecie.

Oto jest cel.

Teraz przeczytajcie uważnie ogłoszenie i rozpocznijcie zbieranie kuponów a książka przyjdzie do was "prawie sama."

DARMO 100,000 KSIĄŻEK I KSIĄŻECZEK

naszym czytelnikom, póki zapas starczy

Trzeba tylko wyciąć i schować sobie kupony, umieszczane dnia każdego. Specjalna oferta trwać będzie aż do 1-go czerwca 1933 roku.

Po otrzymaniu dostatecznej liczby kuponów zgłosić się należy lub pisać do biura po wybraną sobie z listy książkę.

DZIENNIK CHICAGOSKI

1455 W. DIVISION UL., Chicago, Ill.

albo pocztą; wtenczas jednakże trzeba nadesłać oprócz kuponów, dodatkowe 10 centów gotówką na pokrycie kosztów przesyłki.

Jeżeli kto nie chce czekać długo, to, zamiast kuponów, może resztę wypłacić gotówką. — Każdy kupon przedstawia wartość jednego centa.

Lista Książek i Ilość Kuponów Potrzebna.

Kołotuszka	Kuponów	50
Męczennicy	Kuponów	50
Cuda Chrystusa na Krzyżu	Kuponów	25
53 Nowenn do Najśw. M. Panny	Kuponów	125
Porcyunkula	Kuponów	50
Anioł Stróż nr. 1	Kuponów	10
Nawiedzenie Najśw. Sakramentu	Kuponów	75
Ojcowie Kościoła	Kuponów	75
Przewodnik dla Emigrantów	Kuponów	100
Orle Gniazdo	Kuponów	125
Cezar Kaskabel	Kuponów	100
Książę Holuba	Kuponów	125
Listy z Podróży X. Gordona	Kuponów	100
Słownik Ortograficzny Passendorfer'a	Kuponów	150
Kara Boża	Kuponów	100
Czy Piekło Istnieje	Kuponów	10
O Wyższe Wykształcenie Dziewcząt	Kuponów	15
Konstytucja III Maja	Kuponów	10
Oświata	Kuponów	10
100,000 w Złocie	Kuponów	10
Bibljoteka Ludowa	Kuponów	10
Kapitan Seidel	Kuponów	10
Fałszywe Szafiry i Rubiny	Kuponów	10
Skarbczyk Polski	Kuponów	50
Tadeusz Rejtan	Kuponów	10
Konstytucja 17go Marca	Kuponów	15
Krzyżacy	Kuponów	25
Rozprawy Biologiczne	Kuponów	25
Kosynierzy	Kuponów	100
Z Ziemi Chełmskiej	Kuponów	40
Z Krwawych Dni	Kuponów	35
Duch Dziejów Polskich	Kuponów	30
Kapłan w Boju	Kuponów	40
Cerkiew w Rypinie	Kuponów	25
Podręcznik do Nauki Języka Francuskiego	Kuponów	50
A B C Historyczne	Kuponów	10
Henryk Sienkiewicz	Kuponów	30
W Promieniach Sławy	Kuponów	100
Przed Pół Wiekiem	Kuponów	100
W Żłobie Leży	Kuponów	15
Żywot św. Wincentego a Paulo	Kuponów	10
Jubileusz Wielki	Kuponów	10
O Jubileuszu ku Czci N. M. Panny	Kuponów	5
Kongres Eucharystyczny	Kuponów	100
Jubileusz Nadzwyczajny	Kuponów	10
Gramatyka Małeckiego	Kuponów	75
Czeczotka	Kuponów	60
Anioł Stróż nr. 6	Kuponów	75
Zbiorek Modlitw nr. 9 W.	Kuponów	75
Anioł Stróż nr. 9 W.	Kuponów	50
Zdrowaś Marja nr. 420	Kuponów	150
Raj Duszy nr. 6	Kuponów	30
Zbiorek Modlitw nr. 76	Kuponów	100

Wznieśmy Serca do Boga	Kuponów	150
Pod Znakiem Legjonów	Kuponów	15
Przez Zasługi do Korony	Kuponów	15
Powiastki dla Panienek	Kuponów	50
Pod Przymusem Osobistym	Kuponów	15
Patrzę, Liczę i Mierzę	Kuponów	15
Po Śladach Twórcz i Zniszczenia	Kuponów	15
W Dzień Zaduszny	Kuponów	10
Pornografja	Kuponów	20
Sfinks	Kuponów	60
Święty Jest	Kuponów	10
Św. Jan Kanty	Kuponów	10
Rzemiennym Dyszlem	Kuponów	25
Tysiąc Lat Pieśń Przeszłości	Kuponów	50
Wspomnienie o Krzyżu	Kuponów	15
W Tygrysich Szponach	Kuponów	15
Zygmunt Krasinski	Kuponów	15
Z Chłopa Król	Kuponów	10
Z Żywej Strugi	Kuponów	20
U Wrót Życia	Kuponów	20
Życie i Urzędowanie Sędziego Pokoju na Podolu	Kuponów	25
Złote Ziarno z Pól Ojczystych	Kuponów	30
Czerwone Prawdy	Kuponów	5
Ciężkie Czasy	Kuponów	5
Chłop i Szlachcic	Kuponów	15
Czy Lud Polski Śpiewa	Kuponów	5
Dzwon Umarłych	Kuponów	20
Epilepsja Uleczalna I.	Kuponów	5
Epilepsja Uleczalna II.	Kuponów	5
Głos Krwi	Kuponów	20
Hetman Kozacki	Kuponów	25
Hypnotyzm i Spirytyzm	Kuponów	20
Janko Góral	Kuponów	20
Józef Ignacy Kraszewski	Kuponów	15
Józef Korzeniewski	Kuponów	15
Krwawe Blizny	Kuponów	30
Kuracje Letnie	Kuponów	5
Kuracje Wiosenne	Kuponów	5
Kwestja Ludowa a Rękodzielnictwo	Kuponów	[illegible]
Kontrybucja	Kuponów	15
Para Czerwona	Kuponów	50
Na Wschodniej Rubieży	Kuponów	15
O Pracy	Kuponów	15
Ostatnia Msza — Z Ciężkich Dni	Kuponów	15
Opiekun Młodzieży	Kuponów	15
O Życiu, Dziełach i Zasługach Ks. Skargi	Kuponów	15
Odrodzenie i Rozwój Narodowości Polskiej na Śląsku	Kuponów	10
Nowy Modlitewnik	Kuponów	20
Lili	Kuponów	25
Powieści i Podania Ludowe	Kuponów	2[illegible]
Podręcznik Społeczny Polityczny z Polski	Kuponów	25

PADEREWSKI

Człowiek Wielkiej Pracy i Wielkiego Serca
Geniusz Muzyczny i Twórca Państwa

napisał
Dr. Józef Orłowski

TOM TRZECI.

Rok Rządów Paderewskiego w Polsce.

(Ciąg dalszy)

XIX.
POŻEGNANIE PADEREWSKIEGO W WARSZAWIE.

Ignacemu Paderewskiemu złożyła stolica kraju w dniu 1go stycznia, 1920 r., w pięknej noworocznej daninie, to co ma najcenniejszego: serce swe gorące, przepojone wdzięcznością i oddania pełne. Zestrzeliły się myśli i zespoliły uczucia. Wyrażano je w różnych formach: w prostych jak mowa dziecka i kunsztownych, podniosłych, misternie rzeźbionych. Ale biła z nich wszystkich jedna nuta wspólna, łączna — miłości, czci i najgłębszej ufności. Biło w nich to, co się nagromadziło w duszach naszych w ciągu roku od pamiętnego dnia przybycia Paderewskiego w mury stolicy do chwili ostatniej.

Z setek tysięcy serc zebrały się kwiaty niewypowiadanych uczuć, a mocno snadź wkorzenionych, gdy z taką mocą, jednością i potęgą rozsypały się u nóg Paderewskiego, jak najcudniejszy kobierzec nizany cennemi perłami drgań szczerych i gorąco tętniących ku temu, co całą swą istność umiłowanej Ojczyźnie złożył w dani.

ZBIÓRKA W OGRODZIE SASKIM.

Dzień był szary, posępny. Deszcz mżył przez noc i od rana, nie zachęcając bynajmniej do opuszczenia domów.

Ale ani chłód przejmujący, ani deszcz i błoto nie zdołały mas ludu powstrzymać. Od rana dążyły przez kilka bram do ogrodu Saskiego liczne delegacje stowarzyszeń, instytucyj i organizacyj ze sztandarami i transparentami. Sztandary cechów naszych stanęły za orkiestrą straży kolejowej w alei u wylotu ulicy Marszałkowskiej. W sąsiednich ulicach ustawiły się dziarskie zastępy Sokolstwa, młodzież wyższych zakładów naukowych, włościan z okolicznych i dalszych stron w barwnych strojach, kupcy, przemysłowcy, obywatelstwo miejscowe, wielu w strojach narodowych.

Na przestrzeni od ulicy Marszałkowskiej poprzez ul. Królewską i Krakowskie Przedmieście do Brystolu chodniki zajęły tłumy, zwiększające się stopniowo w miarę jak się kończyły nabożeństwa w świątyniach i zbliżała się chwila wyruszenia pochodu.

PRZED BRYSTOLEM.

Przed Brystolem orkiestra wojskowa urozmaicała chwile oczekiwania. Ruszył wreszcie pochód, postępując ku Brystolowi. Przestrzeń przed hotelem Brystol zaległy nieprzeliczone tłumy, istne morze głów ludzkich ponad któremi powiewały setki sztandarów.

W miarę jak pochód zbliżał się do Brystolu, raz po raz rozlegały się gorące okrzyki na cześć Paderewskiego.

Gdy pochód stanął przed hotelem, wyszedł na balkon Paderewski.

Przywitały go serdeczne, niekończące się oklaski — potem zaległa cisza. Każdy oddech niemal w sobie tamował, aby nic nie uronić ze słów Odrodziciela i Wodza Narodu.

Paderewski dziękował gorąco za przyjęcie, jakie mu zgotowano. Wyraził radość ,że pozdrawiano go niemniej serdecznie, jak przed rokiem, choć to chwila pożegnania . . .

Rozległy się protesty i wołania:

"My Cię nie żegnamy. Musisz pozostać z nami!"

Wzruszony głęboko Paderewski, z ręką na sercu, zapewnił, iż jeśli odchodzi od steru władzy, nie odchodzi od Narodu. Pragnie dlań nadal pracować i solenną dał obietnicę, że opuszcza Polskę — na czas pewien tylko dla wypoczynku. Powróci jednak, aby jako poseł nadal dla Polski pracować.

I szły znów w przestworze okrzyki i wołania na cześć Paderewskiego, który długo, gorąco dziękował.

W SALI MALINOWEJ.

Następnie przeszedł Paderewski z żoną do sali Malinowej w Brystolu, gdzie już czekało nań przedstawicielstwo wszystkich sfer Narodu i Stolicy Kraju. Sala, pięknie udekorowana zaledwie wszystkich pomieścić mogła.

W głębi sali — wzniesienie z fotelem honorowym. Na stole świeże kwiaty w koszykach — ponsowe tulipany i białe hyjacenty.

Galerję zajęły połączone chóry Lutni, Dudy wioślarskiej, drużyny śpiewaczej handlowców i Harfy pod wspólną batutą dyr. Lachmana.

Około drugiej godziny po południu wszedł na salę Paderewski z małżonką.

Powitały go dźwięki hymnu narodowego. Gdy echa tego hymnu przebrzmiały imieniem głównego komitetu uroczystości odczytał dr. Nałęcz Dobrowolski, adres zbiorowy, złożony w tece ze srebrną plakietą, wyobrażającą Orła z rozpostartemi skrzydłami w wieńcu chwały. Srebrną tę plakietę wykonała firma Radke przy pomocy grawera T. Zobielskiego. Kartę tytułową w kolorach wypisał artysta-malarz T. Noskowski, a tekst adresu artysta Józef Brzeziński.

Napis opiewał:

IGNACEMU PADEREWSKIEMU
ZJEDNOCZONA POLSKA
W HOŁDZIE
1920.

Treść wymienia wiekopomne zasługi Paderewskiego, jako najlepszego syna Polski na długo przed jej wskrzeszeniem. — Podkreśla, że Paderewski zbudził duszę narodu i kończy się w słowach:

"Odchodzisz od czynnego sprawowania rządów, lecz nie odchodzisz ani z serc naszych, ani z pamięci, ani z wdzięczności. Zasługi, jakie dla Polski położyłeś, wyższe są ponad wszelkie stanowiska, jakie w państwie zajmowałeś i zajmować możesz.

"Co w nas i w dziejach naszych w przeszłości i w przyszłości jest szlachetnego, czystego i ofiarnego, to wszystko Ty w sobie nosisz, tem jesteś, tem pozostaniesz do końca Polski istnienia."

Po tych słowach pada z setek piersi gromki okrzyk:

"Niech żyje Paderewski!"

Chór śpiewa hymn narodowy "Jeszcze Polska nie zginęła."

Ignacy Baliński składa hołd imieniem zarządu miasta, po nim zaś p. Buyno-Arctowa w imieniu komitetu wykonawczego uroczystości składa życzenia noworoczne, podkreślając, iż Paderewski związany jest znami nierozerwalnemi węzłami, wzywając, aby pozostał z nami nadal, jako niezbędny nam duch jasny, czysty i mocny, z którego siłę czerpiemy, aby stworzyć przyszłość Narodu.

W przepięknej, natchnionej mowie imieniem kapituły i duchowieństwa złożył wyrazy czci i uwielbienia kaznodzieja Ks. Prof. Antoni Szlagowski, obecnie biskup-sufragan Warszawski. Mówił o zbiorowej duszy narodu, co zestrzela się w wybrańcach tej miary, jak Kościuszko i Mickiewicz. "Ta dusza narodu zestrzeliła się dziś w Paderewskim. Jak Kościuszko stworzył epopeję rycerską, Mickiewicz epopeję ducha twórczego narodu — tak Paderewski tworzy wielką epopeję poświęcenia i zaparcia się samego siebie. W tę epopeję wpisuje Paderewski naszą wiarę, nadzieję i miłość. Za miljony pracował i za miljony cierpiał, a głos jego budził uśpione sumienia. Gdy przed rokiem stanął na Wielkopolskiej ziemi — zerwano się wnet, aby potargać pęta niewoli i ucisku, zrozumiano bowiem, że bez Wielkopolskiej ziemi nie może być wielkiej ani potężnej Ojczyzny naszej. Gdy przybył do nas — zolbrzymiał duch polski.

"Myśmy Cię ukochali — kończy kaznodzieja — bo w Tobie jest jedno umiłowanie Ojczyzny. W Tobie usposabia się Polska. Paderewski to Polska!"

Okrzyk ten powtórzono z zapałem. A wyrazista twarz Paderewskiego drgała żywo pod natłokiem uczuć, przejmujących jego serce.

Mówił dalej Prof. Petrażycki, wyjaśniając istotę wiedzy politycznej, rysując postać Paderewskiego, jako męża stanu, oraz składając życzenia, aby Paderewski mógł w przyszłości pracować z nami w warunkach lepszych, gdy będzie mógł bez przeszkód sterem polityki kierować.

Silne wrażenie sprawiło następne przemówienie posła Andrzeja Wierzbickiego w imieniu przedstawicieli przemysłu polskiego. Mówca złożył wyrazy hołdu i zapytał, "czemu życie Paderewskiego, umiłowanego przez Naród, nie idzie po różach? Czemu nie dano mu prowadzić budowy Polski szlakiem prostym i wspaniałym?

"A to dlatego, że Paderewski — wyjaśnia mówca —jest synem tej Polski. Nie może mu iść życie po różach, gdy się cała Polska łamie jeszcze w męce i szuka w trudzie i pracy ofiarnej swej drogi. Linja życia Paderewskiego nie mogła iść inaczej, jak linja bytu narodu."

"Paderewski, wierny hasłu, rzuconemu w "Dziadach" rozumie co to jest Mickiewiczowskie wskazania "trudu trudów," jako nasze posłannictwo, które spełnić musimy.

"Paderewski jął się "trudu trudów." A choć ustępuje z pola dotychczasowego, jest nam dziś droższy, niż przed rokiem, gdy mu w tryumfalnym wjeździe różami słano drogę.

"Padł, dźwigając brzemię "trudu trudów" i z hasłem tem pozostanie bo dużo jest jeszcze w Polsce i dla Polski do zrobienia. Jeśli cały Naród hasło to zrozumie i weźmie je wespół z Paderewskim na swe barki — to powstanie wielka Ojczyzna."

"Przysięgamy!" — rozległo się po tych słowach z różnych kątach sali.

Wystąpił dalej przedstawiciel młodzieży, p. Przyjemski, oświadczając z zapałem, iż młodzież nigdy nie opuszczała swych obowiązków względem Ojczyzny i z Paderewskim na czele wszelkie swe obowiązki wypełni.

Wyrazy hołdu wraz z życzeniami noworocznemi złożył dalej imieniem włościańskiego związku oświatowego p. Rybakiewicz.

Pan Jan Rudnicki złożył oświadczenie, iż rzemieślnicy polscy idą wspólnie linją wytkniętą przez Paderewskiego. O uczuciach robotników chrześcijańskich względem Paderewskiego zapewniał gorąco p. Gdyk. P. Leon Małecki złożył hołd imieniem robotników niezależnych.

P. Edmund Nebel złożył następnie tekę z adresami, nadesłanemi przez 214 instytucyj. Ze wszystkich stron kraju nadeszło całe mnóstwo telegramów z wyrazami czci i hołdu dla Paderewskiego.

Prof. Adolf Suligowski złożył Paderewskiemu osobny adres Stow. właścicieli nieruchomości, z bardzo ładną winjętą piórkową, wykonaną przez Emanuela Johna.

Chór z kolei wykonał "Czas do boju, czas," Lachmana, poczem zabrał głos Paderewski.

Głosem silnie wzruszonym rozpoczął swe przemówienie, składając słowa podzięki "przewielebnym ojcom, czcigodnym paniom i dostojnym panom." Im więcej mówił, tem głos jego potężniał, jakby wydobywając z głębin duszy treść istotną, wewnętrzną, co tak mocno słuchaczów zniewala i pociesza i objaśnia ten czar niepospolity, jaki Paderewski roztacza.

Paderewski mówił o szczęściu, jakie go w życiu otacza. — Jako przykład przytacza poparcie, doznane wśród rodaków naszych w Ameryce, a dalej to poparcie gorące, jakiego doznał tu od chwili przybycia.

Dowody tego szczęścia widzi Paderewski nawet w przebiegu ostatnich tygodni, gdy czyniono wszystko, aby gorycz odejścia uczynić mu jaknajmniej bolesną. Za szczęście uważać też może, iż usuwa się od ohydy politycznego błota.

"I w tych warunkach przychodzicie wy, najprzedniejsi — mówi Paderewski — i wołacie: Pozostań znami, boś czysty! Powstań i pozostań z nami!"

"Żali to nie szczęście? Żali to nie szczęście widzieć wokoło wielkie Polski ukochanie?

"Tylko pyszni, co sami siebie kochają, padają bez możności powstania. Ci, co ukochali ideę ponad siebie, nigdy nie będą zwyciężeni, bo ich pomści potęga idei. Człowiek, który oddał narodowi duszę, nie będzie powalony długo. Żywym czy umarłym naród go podniesie.

"Bogu składam dzięki najpokorniejsze za tę miłość Waszą, której utrzymanie będzie celem mego istnienia. W tem ukochaniu Waszem czerpię moc i wiarę, że wstanie Polska z niedoli i żyć będzie" . . .

A jakby dla podtrzymania w sercach miłości ku ziemi ojczystej — chór odśpiewał "Rotę" Konopnickiej, powtarzaną przez wszystkich.

W zakończeniu p. Buyno-Arctowa w imieniu kobiet i dziatwy polskiej złożyła wyrazy hołdu małżonce I. Paderewskiego.

Przed opuszczeniem sali prosił Paderewski, aby chór wykonał "Boże coś Polskę," prosząc, aby wysłuchano tej pieśni w skupieniu.

Poczęto się rozchodzić, lecz długo jeszcze brzmiały w sali i w hali okrzyki:

"Paderewski niech żyje!"

W TEATRZE WIELKIM.

Wspaniały i niezwykły widok przedstawiała wieczorem droga od Brystolu przez Czystą i Wierzbową do podjazdu teatru Wielkiego. Rozstawiono na niej sznur osób z pochodniami smolnemi. W przesyconem oparami powietrzu światła pochodni przedstawiały czarujący widok.

Ściśle o godzinie 7 i pół przybył do teatru Paderewski z małżonką. Powitali go w westibulu Adam hr. Zamoyski i prezydent miasta Piotr Drzewiecki. Gdy dostojny gość zajął lożę wprost sceny na 1-szem piętrze, orkiestra pod wodzą E. Młynarskiego wykonała hymn narodowy "Jeszcze Polska nie zginęła."

Podniesiono kurtunę. Całą scenę zajęli artyści opery wraz z chórami i baletem in gremio. Wykonano na wstępie scenę z "Verbum Nobile," wyjątkowo nadającą się do uroczystości. — "Scenę, gdy lud składa hołd Panu Swemu."

A w zakończeniu Adam Ostrowski wystąpił naprzód sceny i pochylił sztandar. Powstali wszyscy z miejsc i wraz z Paderewskim pochylili głowy.

Rozpoczęto następnie operę "Halka."

Po pierwszym akcie zarządzono dłuższą przerwę.

Na scenie stanął p. Władysław Rabski. Mówił z niezwykłym ogniem i zapałem o tem, że Paderewski i bez tytułu premjera pozostaje przewodnikiem narodu.

Gdy w zakończeniu wezwał Rabski do powstania z miejsc i wzniesienia okrzyku na cześć Paderewskiego — rozedrgała się sali od gorących głosów.

Ciśnięto się do loży pp. Paderewskich. Adam hr. Zamoyski ofiarował bukiet p. Paderewskiej, p. Buyno-Arctowa zaś p. Paderewskiemu. Złożyła również bukiety delegacja artystów opery.

Wzniesiono następnie okrzyki na cześć naczelnika państwa J. Piłsudskiego, który wraz z adjutantami zajął swą lożę na pierwszem piętrze, oraz na cześć przedstawicieli mocarstw obcych, którzy licznie przybyli na akt uroczysty do teatru.

Po okrzyku na cześć naczelnika państwa orkiestra wykonała "Jeszcze Polska nie zginęła," po okrzykach zaś na cześć mocarstw obcych odpowiednie hymny narodowe.

I był jeszcze jeden moment wzruszający. Oto do teatru wprost z dworca przybyła delegacja ludności Kamieńca Podolskiego. Paderewski wyszedł z loży aby delegację powitać. — Wówczas przemówił jeden z delegatów w słowach prostych, wyrażając głęboką wdzięczność Paderewskiemu, że po 100 latach niewoli przyszła tam Polska i wyrwała umęczoną ludność z rąk oprawców, obdarzając ją wolnością.

Nas tu przysłano — mówił delegat, — aby ci za to, panie, z gorącego serca naszego oświadczyć: "I my nie żegnamy się z Tobą, chcemy nadal z tobą pracować."

Paderewski serdecznie dziękował delegacji.

Gdy przedstawienie skończono, żegnano jeszcze raz Paderewskiego gorąco. Żegnano w sali, na kurytarzach i przy wsiadaniu do karety.

Niemilknące okrzyki na cześć Paderewskiego zakończyły ten dzień uroczysty.

Nazajutrz wszystkie niemal pisma w Stolicy i w Kraju przyniosły pożegnalne artykuły i opisy uroczystości. Najmilej, bo prostotą prawdy i serdecznego uczucia opisał wszystko i nasz informator, najwierniejszy przyjaciel Paderewskiego w okresie jego rządów w Polsce: "Kurjer Warszawski."

(Ciąg dalszy nastąpi)



nistów polskich. Mowy wygłoszą prezes Zjednoczenia p. J. Olejniczak, wiceprezeska pani Klara Pałczyńska, wicekonsul p. Linda Lipaczyński, ks. prob. K. Sztuczko, C. S. C., mecenas Jul. Śmietanka, mec. Tudor - Cichocki i inni.

ZEBRANIA —I— POSIEDZENIA

Ze Związku Oświaty Kresów Polskich.

Dziś we wtorek w lokalu ob. Kazimierza Lacha, p. nr. 1125 Noble ulica, odbędzie się miesięczne zebranie Związku Oświaty i Obrony Kresów Polskich. Posiedzenie rozpocznie się o godzinie 7:30 wieczorem. Zarząd zaprasza na dzisiejsze posiedzenie wszystkich członków, gdyż pod obrady przyjdą sprawy, które zainteresują wszystkich. — Leon T. Walkowicz, prezes; Julja Knych, sekretarka; Anna Neuman, kasjerka.

*

Z Hanson Parku.

Miesięczne posiedzenie Klubu Obywatelskiego im. Kazimierza Pułaskiego, odbędzie się w środę, dnia 22go marca, r. b., o godzinie 2:30, w sali parafjalnej św. Jakóba, na Menard avenue, pomiędzy ulicami Fullerton i Altgeld. Wszyscy członkowie klubu, oraz obywatele z okolicy powinni przybyć, gdyż są ważne sprawy tyczące się okolicy podatników i członków klubu do załatwienia. Delegaci z Centrali Klubów zdadzą sprawozdanie, oraz będą raporty innych komitetów klubu. Prezesem jest p. Stan. Pierchorowicz, a sekretarzem Józef Niemiec.

*

Z 34-ej wardy.

Posiedzenie Klubu Polsko-Amer. Demokratycznego 34ej Wardy, odbędzie się we wtorek dnia 21 b. m. o godz. 8ej wieczorem w sali posiedzeń 3435 Wabansia ave., róg Ballou ul. Prosi się o liczne przybycie.

Dziś Instalacja Klubu Młodzieży Tow. Arcyb. Cieplaka.

Dzisiaj, o godz. 8ej wieczorem, w Kafeterji Wyższej Szkoły św. Trójcy, odbędzie się uroczysta instalacja nowego Klubu Młodzieży, zorganizowanego przy Tow. Arcyb. Cieplaka. Na program złożą się mowy, śpiew solowy pani Z. Mazurkiewicz, śpiew podwójnego kwartetu z Chóru Filaretów pod dyrekcją prof. A. Skalskiego, deklamacja panny H. Majewskiej i występ 20 mandolinistów polskich. Mowy wygłoszą prezes Zjednoczenia p. J. Olejniczak, wiceprezeska pani Klara Pałczyńska, wicekonsul p. Linda Lipaczyński, ks. prob. K. Sztuczko, C. S. C., mecenas Jul. Śmietanka, mec. Tudor - Cichocki i inni.

Komitet instalacji z prezesem Z. Stefanowiczem Jr., zaprasza wszystkich sympatyków klubu na tę uroczystość. Zostanie podana przekąska.

WIFE PRESERVERS



Use large, soft gumdrops to decorate cakes in a hurry. Cut them into thin slices with the scissors. The slices will curl like flower petals and leaves, and you can work out many designs.

SPORT

Już Myślą o Grach w Piłkę Metową.

Studenci wyższej szkoły „Lane" już myślą o grach w piłkę metową i dlatego zabrali się do dorocznych ćwiczeń, aby w sezonie brać żywy udział w kontestach ligowych. Na czele tej dziewiątki studenckiej stanął kapitan Plaske.

W ubiegłym sezonie wygrali oni szampjonat miejski. Do dziewiątki tej należy także kilku polskich studentów, a między tymi Czelusta, Grabowski i Hari; dwóch braci Laskowskich nie wróciło, gdyż są członkami dziewiątek zawodowych. Członkiem „Cubsów" chicagoskich został student Lane Tech, niejaki Freddie Bergman, znany w kołach sportowych, studenckich.

ISKIERKI MIEJSKIE.

— Pożar wyrządził szkody obliczone na $100,000 w czteropiętrowym domu apartamentowym p. nr. 7500 Carton avenue, w Rogers Park.

*

— Sędzia policyjny Earl A. Pettibone, w Willmette, lat 73, ubiegłej niedzieli zastrzelił się przy biurku w sądzie, jaki znajduje się w sali ratuszowej tej wioski. Cztery lata temu Pettibone został wybrany sędzią, a o ten sam urząd ubiegać się miał w wyborach zapowiedzianych na 18go kwietnia.

*

— Piotr Hughes, lat 76, ojciec Sekretarza Stanu, Edwarda J. Hughes, umarł w ubiegłą niedzielę, w domu swoim pnr. 3339 Fulton ulica. Pogrzeb odbył się wczoraj z domu żałoby do kościoła św. Mateusza, róg Albany avenue i Walnut ulicy na cmentarz Kalwaryjski. Żona p. Hughes umarła w roku 1920.

*

— Sierżant Jan Adair wczoraj postrzelił Williama Johnsona, lat 37, z p. nr. 3001 Calumet avenue, gdy ten aby uratować się od aresztowania począł uciekać. Postrzelonego przewieziono do szpitala obok więzienia miejskiego.

*

— Jakób Lidrich, lat 42, — 4111 South Elmwood avenue, w Stickney, wczoraj powiesił się w bejzmencie swego domu mieszkalnego, gdzie zwłoki jego znaleźli krewni, o czem powiadomili policję.

*

— Antoni Kludomas, lat 42, posługacz wczoraj zmarł w powiatowym szpitalu z ran od kuli rewolwerowej, zadanej mu dnia 27go lutego, gdy podczas rabunku wszedł do restauracji pnr. 1858 West 47ma ulica — gdzie pracował. Postrzelił go jeden z bandytów.

*

— Sędzia municypalny, Józef A. Graber, który urzędował w sądzie dla kobiet, znajduje się obecnie w Sanatorjum w Milwaukee, Wis., od dwóch tygodni, dokąd udał się dla wypoczynku. Sędzia Erwin J. Hasten zajmuje obecnie miejsce sędziego Grabera w sądzie dla kobiet.

Najmilsze chwile.

— Godzina popołudniowa jest najmilszą porą dnia dla mnie.

— Czy pan urządza sobie drzemkę?

— Nie, ale żona śpi.

DZIENNIK CHICAGOSKI

THE POLISH DAILY NEWS

Issued every day except Sundays and Holidays. | Wychodzi codzień z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

TERMS OF SUBSCRIPTION		PRZEDPŁATA WYNOSI	
One year	$5.00	Rocznie	$5.00
Six months	3.00	Półrocznie	3.00
Three months	1.75	Kwartalnie	1.75
In Chicago by mail for 1 month	.85	W Chicago pocztą miesięcznie	.85
To Europe for one year	8.00	Do Europy rocznie	8.00
To Canada for one year	5.00	Do Kanady rocznie	5.00

All letters shall be addressed to | Wszelkie listy adresować należy:

THE POLISH PUBLISHING COMPANY
1455-57 West Division Street
CHICAGO, ILL.
Telefon Brunswick 7040.

Coby Się Stało z Bohaterami?

Wiadomość z Genewy donosi, że zebrało się tam w niedzielę osiem tysięcy weteranów wojny światowej, wielu z nich niewidomych, kulawych, bezrękich, i demonstrowali przeciwko wojnom. Widok miał być taki, że ludziom łzy z oczu wyciskał. Weterani przybyli, żeby ratować potomstwo swoje i cywilizację przed ponownem barbarzyństwem wojny. A niebezpieczeństwo takie zdaje istnieć naprawdę i poważnie grozić, albowiem weterani niemieccy świecili nieobecnością w szeregach tych, którzy przybyli protestować przeciwko wojnie. Weterani niemieccy są widocznie odmiennego zdania i to szczegół wielce charakterystyczny.

Istnieją w Europie dwie międzynarodowe organizacje, grupujące w sobie wszystkich weteranów. W jednej znajdują się weterani z dawnego obozu państw centralnych a w drugiej organizacji — weterani z państw sojuszniczych, aljanckich. Pierwsza organizacja nazywa się „Ciamac" a druga „Fidac." Dotąd obie organizacje odbywały zjazdy oddzielnie, w tym roku po raz pierwszy zjechały się razem.

Weterani przyjęli uchwałę, żądającą prawdziwego rozbrojenia a także zniesienia prywatnych zysków z fabrykowania amunicji. Zażądali także zaprzestania gloryfikowania wojny i „zatruwania" umysłów dzieci.

Legjon amerykański nie wziął udziału w manifestacji. Amerykanie odmówili akceptowania uchwały większości dlatego, że domagała się ona zniesienia zysków prywatnych w dostarczaniu amunicji i wszelkiego ekwipunku żołnierskiego.

Powiedzieliśmy wyżej, że nieobecność weteranów niemieckich jest wielce charakterystyczna szczególnie dzisiaj, gdy z Europy nadchodzą naprawdę niepokojące wiadomości. Ale nie mniej charakterystyczne jest także zachowanie się Legjonu amerykańskiego, który dlatego nie chciał się zgodzić przyjąć uchwały większości, że zabrania ona robienia majątku na dostawach do armji.

Omawiana uchwała jest pojęta, jako jeden ze środków zwalczania wojen. Autorzy rezolucji sądzą słusznie, że możliwość robienia majątku na wojnie nie pobudza do wyrzeczenia się wojen, ale przeciwnie zachęca do wojny. Wystarczy przypomnieć, jak dwa lata temu dość głośno wzdychano tu do wojny dlatego, żeby się doczekać lepszych czasów i móc zarabiać. Gdy nastąpiły poważne wydarzenia na Dalekim Wschodzie i Stany Zjednoczone wciąż noty pisały do Japonji ostrzegając ją, że za daleko włazi do Chin, niejeden był zdania, że lepiej posłać tam wojska, które z pewnością umiałyby prędzej nakłonić Japonję do pozostawienia Chińczyków w spokoju. Ale nie o Chińczyków chodziło ani nawet o Japończyków, tylko o rozwój przemysłu wojennego, co pozwoliłoby niejednemu zdobyć nową fortunę, jak podczas wojny światowej. Dlatego uchwała weteranów, domagająca się zniesienia zysków w przemyśle wojennym (nie wojskowym) posiada usprawiedliwienie.

Delegacja amerykańska jednak jej nie przyjęła, czem niejako mówi, że Amerykanin wierzy w dochód i nawet wielkie zyski właśnie z dostaw wojennych. Amerykaninowi miły jest przedewszystkiem zysk choćby nawet z wojny. Zresztą Amerykanin wie, że i w Europie także nie gardzą dochodem z tego źródła, tylko tam się ludzie czasem łudzą, a tu nie chcą. Ale zachowanie się Amerykanów jest w każdym razie wielce charakterystyczne.

Na uwagę zasługuje także inny punkt uchwały, domagającej się zaprzestania gloryfikowania wojen. To już obejmuje wszystkich ludzi i wszystkie kraje a posiada uzasadnienie nie mniejsze od uzasadnienia dla uchwały o zniesieniu zysków. Weterani nazwali wojnę barbarzyństwem. Ale weźmy do ręki historję któregokolwiek narodu i czytajmy tam o zwycięstwach wodzów. Ile zachwytu tam znajdujemy, ile entuzjazmu, przechodzącego w ekstazę właśnie dla wojny, oczywiście dla wojny narodowej. Spróbujmy porównać np. historję francuską, mówiącą o walkach Francuzów z Niemcami, lub odwrotnie. Spróbujmy porównać historję niemiecką i polską o walkach polsko-niemieckich albo historję rosyjską i polską o walkach rosyjsko-polskich. Triumfy francuskie i polskie w oczach historji niemieckiej będą niczem, czasem naprawdę ich nie będzie. Podobnie rzecz się będzie miała z triumfami niemieckiemi i rosyjskiemi w oczach historji polskiej. Tak było zawsze i tak jest po dziś dzień.

Gdyby narody zechciały się przejąć uchwałą weteranów w Genewie i przestały gloryfikować wojny w podręcznikach do historji narodowej, to ilu bohaterów by miały i kto byliby ci bohaterzy? Nie mógłby nim być żaden żołnierz, żaden generał, żaden admirał, gdyż dla tych panów wojna jest tem, czem dla kupca handel a dla maklera giełdowego akcje i papiery wartościowe. Prosta rzecz, iż wojskowi z tem się nie zgodzą. Oni pojmują inaczej swoje rzemiosło, oni stawiają się ponad wszystkiemi rzemiosłami, oni uważają się za istotnych obrońców kraju, za ludzi, którzy zrezygnowali z własnego życia, oddając je krajowi. Kupiec i makler nie powie tego o sobie, ale ten sam kupiec i makler jest obowiązany stanąć dzisiaj ramię przy ramieniu i narówni z żołnierzem bronić ojczyzny i tak samo jak on kłaść życie w ofierze, bo żołnierzami kraju i jego obrońcami są w dzisiejszych czasach wszyscy jego obywatele a nie tylko panowie w świecących mundurach. Dlatego uchwała weteranów o zaprzestaniu gloryfikowania wojen ma uzasadnienie. Niestety, ludzkość do tego jeszcze nie dorosła. Pierwej musiałaby ona wykrzesać w sercach ogrom miłości zdolnej ogarnąć nietylko swojego, ale także Bliźniego. Wtedy nie będzie potrzeba gloryfikowania wojen, bo wtedy Miłość będzie nam panowała.

GDAŃSK I POMORZE.

Kilka dni temu wygłosił dr. Arthur J. May, profesor uniwersytetu w Rochester, N. Y. odczyt, na temat "Danzig and the Polish Corridor."

Odczyt ten wygłoszony w instytucji "The Labor Open Forum" w Rochester, N. Y., wywołał szerokie zainteresowanie, tak ze względu na naukowy autorytet mówcy, jak i ze względu na to, że prof. May zwiedził osobiście Polskę, Niemcy i Gdańsk, i że oparł swoje wywody na własnych spostrzeżeniach, poczynionych na miejscu.

Prof. May oświadczył mniej więcej co następuje:

Gdańsk i tak zwany "korytarz polski," są przedmiotem licznych dyskusji i debat, ponieważ w tych punktach ścierają aspiracje dwóch narodów, polskiego i niemieckiego. Aspiracje niemieckie skierowane są ku odzyskaniu tak zwanego „korytarza" i opierają się na przesłankach sentymentalnych i nacjonalistycznych.

Główny argument niemiecki to ten, że od roku 1772, t. zw. „korytarz polski" stanowił część państwa pruskiego.

Państwo polskie natomiast ma naturalną tendencję zachowania swego obecnego stanu posiadania i sprzeciwia się jakiejkolwiek dyskusji na temat "korytarza."

Trzeba przyznać, że Polska ma pod względem historycznym etnograficznym i ekonomicznym silniejsze prawa do „korytarza," niż Niemcy.

Polska posiadała terytorjum to przed r. 1772, i to przez długie wieki.

Ludność "korytarza" jest w znacznej większości polską.

Pod względem ekonomicznym zaś, "korytarz," który tworzy dostęp do morza dla Polski, jest o życiowem znaczeniu dla egzystencji Rzeczypospolitej Polskiej.

To też prof. dr. A. J. May, wypowiada się za tem, aby "korytarz" pozostał przy Polsce.

Natomiast dla zadośćuczynienia niemieckim aspiracjom narodowym, prof. May proponuje, aby Niemcy odzyskały z powrotem kolonje afrykańskie, które im odebrano po wojnie światowej, i które obecnie są administrowane przez mandatarjuszy Ligi Narodów.

Wykład prof. May i zajęte przez niego stanowisko w sprawie polskiego Pomorza, jest dlatego tak znamienny, że jest to ponownie głos uczonego amerykańskiego, który zapoznał się z sytuacją na miejscu, tem samem wyrabiając sobie zdanie objektywne i który wypowiada się na korzyść Polski.

Coraz więcej jest tego rodzaju głosów, które możemy przeciwstawić stronniczym, nieobjektywnym i nieścisłym propagandzistom niemieckim typu dr. J. Curtiusa.

Domaga Się Opodatkowania Cudzoziemców.

(Gwiazda Polarna w Stevens Point, Wis.)

Niedawno temu pojawił się w prasie amerykańskiej artykuł George'a F. Waugh'a, spensjonowanego podpułkownika armji Stanów Zjedn., w którym domaga się on nałożenia ciężkiego opodatkowania na wszystkich pracujących cudzoziemców w Stanach Zjedn. na rzecz bezrobotnych obywateli. Stawia on propozycję, aby w Kongresie wniesiono projekt prawa, nakładającego opodatkowanie od 10 do 50 procent ich zarobków na cudzoziemców (wszystkich mieszkańców, nie będących pełnymi obywatelami) pracujących dla firm lub osób nie należących do narodowości, do której dany cudzoziemiec przynależy. Projekt ten włączałby także w opodatkowanie służbę domową. Jedynie wyłączeni byliby od opodatkowania ci, którzy pracowaliby dla firmy lub osobnika swojej własnej narodowości. Tak naprzykład, Polak pracujący dla firmy polskiej lub dla innego Polaka, nie podpadałby opodatkowaniu. Lecz Polak, zatrudniony przez firmę należącą do jakiejkolwiek innej narodowości, włącznie z amerykańską, podlegałby opodatkowaniu. Pieniądze, w ten sposób zdobyte, przeznaczanoby do funduszu niesienia pomocy bezrobotnym obywatelom amerykańskim.

Projekt prawa nakładałby na wszystkie firmy obowiązek podawania spisu zatrudnianych przez siebie cudzoziemców. Niezastosowanie się do wymagań prawa byłoby ciężko karane.— Pieniądze z danych pracowników ściąganoby przy każdej wypłacie. Na daną firmę spadałby obowiązek wykonywania tej powinności i odsyłania zebranych sum w miejsce wskazane. Wyjątki od opodatkowania, jak również jego wysokość, zależałyby od ilości osób zależnych od danego pracownika i od wysokości jego zarobku.

Pan Waugh zastrzega się, że nie ma żadnego uprzedzenia do cudzoziemców. Powiada, że „w wielu wypadkach są to znakomici ludzie" i „utrzymują swe stanowiska z powodu ich wartości, pracowitości i pilności", że „oddają się swej pracy całem sercem i z powagą, która jest rzadkiem zjawiskiem wśród Amerykanów" i — „dlatego są cenieni i zatrudniani przez firmy amerykańskie, które wolą mieć pilnych, stałych, oddanych swej pracy robotników, zamiast wielu lekkomyślnych Amerykanów, którzy sobie każdą pracę lekko biorą".

Pan Waugh przypomina, że w niektórych krajach, jak naprzykład w Turcji, nie pozwala się wcale cudzoziemcom pracować, lecz oświadcza, że nie poleca nic podobnego w tym kraju. „Byłoby rzeczą pożałowania godną, aby zdolni i pracowici mężczyźni i kobiety mieli być nagle wyrzuceni z pracy z powodów, których oni są wcale niewinni" — kończy swój artykuł pan Waugh. „Zimno i głód jest tak samo rzeczą straszną dla Polaka, Włocha lub Senegalijczyka, jak straszną jest dla was lub dla mnie. Życie jest wszędzie ciężkie w dzisiejszych czasach. Lecz ja poddaję myśl, aby domagano się od cudzoziemców płacenia nie tylko pewnej ale znacznej części z ich zarobków, w tym czasie najwyższej potrzeby, za przywilej zdobywania środków życiowych w naszych Stanach Zjedn."

GŁOSY NASZYCH CZYTELNIKÓW.

ODPOWIEDŹ NA ARTYKUŁ "O KUPCACH, NIEDOWIARKACH".

Na temat polskich kupców od dłuższego czasu pojawiają się w Dziennikach głosy czytelników i czytelniczek, w których to artykułach autorzy zaczynając od krytyki, kończą na rzekomo zbawiennych radach mających na celu poprawę warunków i stosunków Kupiectwa polskiego.

Polemika na ten temat, zwłaszcza oparta na logicznych zasadach jest bardzo pożądana, gdyż pobudza do głębszego zastanawiania się na sytuacją a kilka, choćby sprzecznych poglądów na tę poważną sprawę, może wytworzyć zdrową podstawę i program systemu, według którego Kupiectwo polskie mogłoby prosperować ku własnemu wzbogaceniu się a równocześnie ku ogólnemu zadowoleniu odbiorców.

Interesowani, którzy zabierają głos w tej sprawie, rekrutują się pierwsze; z polskich kupców i handlowców, którym zależy na tem aby dorównać obconarodowemu, na wzorowym systemie, prowadzonemu kupiectwu, drugie z niezadowolonych odbiorców, którzy pragnąc być w zgodzie z hasłem SWÓJ DO SWEGO muszą w niezliczonych wypadkach płacić u swoich kupców wyższą cenę za towary, aniżeli w sklepach obconarowych, trzecie; z patrjotów, którym sprawa kupiectwa polskiego na Wychodźtwie na sercu leży, wreszcie Prasie polskiej, która stojąc na straży kultury Wychodźtwa i Kupiectwa polskiego, pragnie aby takowe zakwitło w całej pełni nietylko na chwałę Narodu, lecz i na pożytek ogółu.

Bez względu na to jakimi radami służą ci powyżej wymienieni ochotnicy i bez względu na to jak ostrą, o ile rzeczową krytyką się posługują, bezwarunkowo nie zasługują na miano ludzi ograniczonych, lub o braku elementarnych znajomości kupiectwa polskiego, albo też na miano wrogów do wszystkiego co polskie.

Gdyby niedorostek miał podobne pojęcie o swych rodzicach lub nauczycielu, którzy go krytykują, pragnąc aby szedł właściwą drożą życia, miałby taką samą rację jak autorka piątkowego artykułu o "kupcach i niedowiarku w kościele", która twierdzi, że większa część rad podanych w dziennikach na temat kupiectwa, jest bezsensowną a **jednak** przy końcu artykułu zdobywa się na radę aby popierać wszystkie interesa polskie (bez wyjątku) takie jakie obecnie istnieją a udoskonalenie handlów polskich według zdania autorki automatycznie samo nastąpi.

Rada ta znajdzie bezsprzecznie poklask i uznanie u małej garstki patrjotów, którzy nawet kosztem kieszeni zwykli popierać kupca polskiego, aby być w zgodzie ze sumieniem, lecz pozwolę zapytać Sz. autorkę, czy byłoby to sprawiedliwością POPIERAĆ NA RÓWNI tak tych kupców, którzy kroczą drogą postępową, organizując się w hurtownie i potrafili dokazać, że na składzie posiadają towar pierwszej jakości po cenach konkurencyjnych, jak i tamtych kupców, którzy trwając w lenistwie lub zacofaniu roszczą sobie pretensje do poparcia, li tylko na podstawie hasła "SWÓJ DO SWEGO"??

Dziś już nasze składy żywnościowe nie potrzebują apelować do patrjotyzmu odbiorców, gdyż nieustępują niczem składom łańcuchowym tego rodzaju a różnią się od zacofanych kupców polskich tem, że cenami towarów ściągają nietylko odbiorców polskich, lecz i obconarodowych, czyli że nietylko poski grosz ale i grosz obcnardowca płynie do polskiej kieszeni.

Bezsensownem więc i ze stratą pieniędzy dla odbiorców byłoby popieranie takich kupców, którzy nie zadają sobie nawet pracy i trudu, aby poprowadzić interesa odpowiednio do nowoczesnych wymagań odbiorców, po cenach jak najniższych.

Pobłażliwość stosuje się do dzieci i chorych, lecz nigdy do osób dorosłych, zwłaszcza takich, którzy pragnąc prosperować lekceważą nadarzającą się sposobność nauczenia się elementarnych wiadomości zawodu kupieckiego od innych mądrzejszych, gardzą sposobnością łączenia się dla wspónej pracy a co najważniejsze lekceważą sobie odbiorców przez brak towarów po niskiej cenie.

Gdy damy pierwszeństwo naszym postępowym kupcom intenzywnem poparciem gdy tylko u nich omijając innych będziemy kupowali, wtedy ci "NIEDOWIARCY KUPCY", którzy dotychcas trwają w zacofaniu AUTOMATYCZNIE zaczną garnąć się do szeregu, do współpracy, aby również zasłużyć na poparcie i ostatecznie zrozumieją, jak inni już zrozumieli, **że nie ogół do kupców lecz kupcy do ogółu zastosować się powinni i wbrew twierdzeniu Sz. autorki** piątkowego artykułu wprzód interesa polskie powinny się udoskonalić i zorganizować, a potem dopiero nastąpi popieranie interesów polskich.

Walter Helczer.

HUMOR "MUCHY WARSZAWSKIEJ"

Myśli Pijaka o Kryzysie

Kto winien, że jest kryzys? Zupełnie tak samo możnaby się zapytać, kto winien, że się urżnął? Nikt nie jest winien. Kryzys przychodzi z powietrza, jak chęć do gorzałki. A człowiek nic tu nie winien.

A winną jest właściwie trzeźwość czy abstynencja. Gdyby wszyscy spoglądali na świat, stale wstawieni, toby kryzysu nie zauważyli, a na trzeźwo, to go każdy widzi, jak na dłoni.

A co czyni człek rozsądny podczas kryzysu? Urzyna się i czeka, kto kogo przetrzyma: kryzys jego, czy on kryzys? A że pijak jest zwykle uparty, więc wiadomo, że pijak kryzys przetrzyma i jest dobrze.

W SĄDZIE.

Sędzia. — Za uderzenie w twarz Stinkfusa zapłaci Wybuchowicz na biednych 10 złotych.

Stinkfus. — Przepraszam wysokiego sądu, czy ja dostałem w twarz czy biedni?

Huragan od Wschodu

Wacław Niezabitowski

POWIEŚĆ

(Ciąg dalszy)

Nareszcie stanął u podnóża wzgórz. Przed nim, zaledwie o kilkadziesiąt kroków wznosiła się na wysokość dwóch, trzech metrów jasno-szara ściana. Dotrzeć do niej było łatwo i trudno zarazem, gdyż jak przypuszczał należało się tutaj spodziewać obecności ludzi.

— Trzeba pełznąć! — mruknął cicho, przypominając sobie zarazem, jak to w czasie inwazji dwudziestego roku, w jednej z walk w okolicach Kowla podpełzł wraz ze swym oddziałem pod same okopy bolszewików, niespodziewających się napadu na równinie, na której każde pojawienie się postaci ludzkiej nie dało się ukryć.

— Ha... trzeba będzie przypomnieć sobie młode lata! — monologował dalej, posuwając się naprzód na łokciach i brzuchu.

Dopełzł tak już do połowy odległości, dzielącej go od celu, gdy nagle jakiś szmer obił się o jego uszy. Rozpłaszczył się na ziemi, usiłując równocześnie przebić wzrokiem otaczające go ciemności.

Szmer zamienił się rychło w miarowe stąpanie zbliżające się coraz więcej od lewej strony.

Pretwicz zwrócił głowę w lewo, nasuwając równocześnie podróżną, miękką czapkę na oczy, aby biel twarzy nie zwróciła uwagi zbliżającego się.

Z poza rogu jasno-szarej ściany ukazała się ciemna sylwetga człowieka z bronią zarzuconą na ramię. Nie zatrzymując się ni na chwilę, człowiek ten przeszedł powoli pomiędzy ścianą i leżącym. Ruchy jego były spokojne, krok miarowy, widocznem było, iż wędrówka ta była dlań rzeczą zwykłą.

Przez czas jakiś Pretwicz, zwracawszy za przechodzącym głowę, widział jego ciemną sylwetkę na szarym tle ściany. Wkrótce jednak stopiła się ona z ciemnością i tylko jednostajny odgłos kroków świadczył o oddalającym się narazie niebezpieczeństwie.

Pretwicz przeczekał kilkanaście minut, poczem rozpoczął znów swą cierpliwą wędrówkę.

Nareszcie dotarł do celu. Leżał obok szarej ściany. Dotknąwszy ją dłonią, przekonał się, że ścianą tą była materja olbrzymiego brezentu.

— Tak! — mruknął, skinąwszy głową, jak gdyby domyślał się, o co chodzi. Zdecydowanym ruchem uniósł zwisającą materję brezentu i wsunął pod nią rękę.

Palce dotknęły chłodnego metalu. Parę dotknięć ich wystarczyło Pretwiczowi do rozpoznania, znajdujących się pod przykryciem brezentu przedmiotów.

— Naboje do polówek japońskich... typ „Kagura 1926 r." kaliber 8,2 — szepnął, zapuszczając z powrotem brezent i wygładzając go starannie.

Ogarnął wzrokiem wysokość ściany.

— Trzydzieści pięć... czterdzieści warstw! — obliczał w myśli. — Szerokość tego prostokąta wynosi mniej więcej sześćdziesiąt metrów, a długość... hm... trzeba się przekonać! W każdym bądź razie, o ile każdy z takich kwadracików mieści w sobie takąż liczbę, jak ten... to amunicji tej wystarczyć może na setki bitew! — dorzucił, prostując się.

Spostrzegł, że ton szarego ubrania, jakie miał na sobie niezbyt wyraźnie odbija się od szarej barwy brezentu. Spostrzeżenie to zrobiło go śmiałym. Począł powoli posuwać się wzdłuż ściany w stronę, skąd ukazała się sylwetka wartownika.

Po upływie kilku minut znalazł się u węgła ściany. Było tu nieco jaśniej. Z łatwością dostrzegł i policzył rozciągające się przed nim prostokąty.

Było ich osiem z jednej i dziesięć z drugiej strony. Zauważył, iż niektóre z nich nie były tak wysokie, jak ten, przy którym stał, przytulony do brezentu. Ciągnący się w jednej linji, następny z prostokątów był właśnie niskim i w umyśle Pretwicza natychmiast powstała, nierozsądna jak zresztą sam przyznał po chwili namysłu, chęć przekonania się co ów prostokąt wewnątrz zawiera.

Szedł, przytulając się do ściany, gotowy każdej chwili paść plackiem na ziemię. Idąc, liczył. Prostokąt miał dwieście czterdzieści kroków długości.

— Sto dwadzieścia mniej więcej metrów — rozmyślał, posuwając się wytrwale naprzód. — Ba! Ładny arsenał ta dolinka! — zakonkludował, zbliżając się ku następnemu prostokątowi.

— Jestem pewien, że tutaj znajdę działa — szepnął, podnosząc ciężki brezent.

Przeczucie nie myliło go. Nikły blask księżyca zamigotał na lufach i kołach armatnich.

— Conajmniej tysiąc sztuk! — rzucił półgłosem, ogarniając wzrokiem rozległą płaszczyznę prostokąta.

Nagły szmer wtrząsnął nim całym. Błyskawicznym ruchem przygiął się ku ziemi, nadsłuchując. Szmer przetworzył się następnie w miarowe stąpania, zbliżające się w tę stronę coraz bardziej. Z za węgła sąsiedniego prostokąta ukazał się człowiek.

— Czy to zwykły obchód warty, czy też jest na moim tropie? — pomyślał Pretwicz, wpatrując się wytężonym wzrokiem w ciemną postać kroczącego.

Lecz rychło spokojne ruchy zbliżającego się przekonały go, iż narazie nie groziło mu ze strony warty żadne niebezpieczeństwo. W każdym bądź razie należało być przygotowanym na to, że droga obchodu przebiegać będzie obok niego. Bez szelestu położył się na ziemi i, uniósłszy skraj brezentu, wczołgał się pod jedno z dział, zostawiając szparę pomiędzy skrajem brezentu i ziemią, celem obserwowania wartownika.

Ow zaś, zrównawszy się po chwili z miejscem ukrycia się Pretwicza, przystanął.

Pretwicz czuł, jak serce jego poczęło się tłuc niespokojnie ze wzruszenia. Zapanował jednak szybko nad swemi nerwami, w dalszym ciągu obserwując nieruchomie stojącą o parę zaledwie kroków postać.

Pretwicz widział ją doskonale.

Był to Japończyk, niskiego dość wzrostu, odziany w krótką kurtkę, ściśniętą rzemiennym pasem, przy którym wisiały dwie ładownice. Na głowie miał ceratowy kapelusz, podniesiony z przodu i opadający szerokiemi skrzydłami na ramiona i kark. Przez plecy na pasie wisiała broń, jak Pretwicz zdołał rozpoznać, zwykły karabin japońskiej piechoty.

— Przemytnik! — pomyślał z ironją Pretwicz. — Już ja wiem, bracie, jakich ty tu rybek pilnujesz!

Japończyk ziewnął, przeciągając się jak człowiek spragniony snu. Powolnym ruchem zdjął broń z pleców i ociążałym krokiem skierował się ku miejscu, gdzie ukrywał się Pretwicz. Oparłszy broń o ścianę brezentu, siadł obok niej, zaledwo o dwa... trzy kroki od Pretwicza. Ziewnął raz i drugi, poczem opuścił głowę na piersi, jak gdyby drzemiąc.

Położenie ukrywającego się było więcej niż rozpaczliwe. Nieruchomy, bojąc się odetchnąć głośno, leżał Pretwicz, utkwiwszy niespokojny wzrok w skulonej postaci wartownika. Przez jego mózg przebiegało tysiące pomysłów wybrnięcia z sytuacji, lecz wszystkie one, jeden od drugiego szaleńszy, nie rokowały pomyślnego wyniku. Pozostawało tylko jedno — czekać cierpliwie odejścia wartownika.

Lecz i to również było niebezpieczne. Odpoczynek lub sen Japończyka mogły trwać i parę nawet godzin. Tymczasem rozwidni się i rankiem tam, w domu Japończycy dostrzegą jego nieobecność, co niewątpliwie wzbudzi wśród nich podejrzenia i wywoła poszukiwania go, uwieńczone napewno rezultatem.

— Wówczas... pewna śmierć! — pomyślał Pretwicz i porwała go taka wściekłość, iż przez chwilę walczyć musiał z nierozsądną chęcią rzucenia się na wartownika i stoczenia z nim śmiertelnej walki.

Przez chwilę namyślał się, czyby nie przedostać się na drugi koniec prostokąta pomiędzy kołami dział, lecz po namyśle odrzucił ten zamiar, gdyż przy prześlizgiwaniu się pod działami uczyniłby musiał szmer, jaki bezwątpienia zwróciłby uwagę wartownika.

Nagle od strony tego ostatniego dobiegło do uszu jego ciche, lecz ciągle powtarzające się chrapanie.

W Pretwiczu zbudził się żołnierz.

— Spi... Na warcie? Kula w łeb! — oburzył się i w tej chwili omal nie parsknął śmiechem uprzytomniwszy sobie, że właśnie to niedbalstwo wartownika stwarza dlań możliwe warunki do oddalenia się z tego miejsca niespostrzeżenie. Nie należało tracić czasu. Za chwilę mógł spaść na ziemię pierwszy brzask poranku, niszcząc zupełnie i tak już nikłe nadzieje ocalenia.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Poradnik Dobrego Zdrowia.

Referuje Specjalnie Dla Dziennika Chicagoskiego Dr. Michał C. Goy, Którego Biuro Mieści Się Pod nr. 1610 W. North Ave., Przy Ashland Ave. Tel. Arm. 3230.

Dział zawiera artykuły treści ogólno - pouczającej w dziedzinie zdrowia oraz odpowiedzi na pytania Czytelników, które mogą być traktowane ogólnie. Na pytania anonimowe nie odpowiadamy. Zapytania adresować należy wprost do doktora Goy, a odpowiedzi szukać w Dzienniku.

JAKICH CHORÓB ROZSADNIKIEM JEST SZCZUR?

Japoński badacz Takaki, — stwierdził, że nawet zupełnie zdrowy szczur, może stać się rozsadnikiem chorób.

Choroba Weila, znana podczas wojny żołnierzom, przebywającym dłuższy czas w okopach, jako zaraźliwa żółtaczka, udziela się za pośrednictwem szczurów, w których odchodach znajduje się jej bakcyl. Najnowsze badania stwierdziły że napozór zupełnie nieszkodliwe bakterje wodne, po kilkakrotnem przejściu przez organizm szczura, dobierają własności chorobotwórczych i zakaźnych.

Inną chorobą, wywoływaną przez szczury, jest rodzaj febry, której rozsadnikiem jest bakcyl, przenoszący się drogą ukąszenia przez zakażonego szczura, albo pośrednio przez zwierzę, które uległo takiemu ukąszeniu. Objawami tej choroby, zwanej sokodu, a opisanej dokładnie w norweskiej literaturze medycznej, są napady febry, wysypka, zachorzenia przewodu pokarmowego.

Występuje ona pospolicie w Japonji, Indjach przed i zagangesowych i jest w 10 wypadkach na 100, śmiertelna. — W Europie obserwowano ją po raz pierwszy w Anglji, w 1900 roku. Skutecznym środkiem leczniczym jest salwarsan i neosalwarsan. Jej okres inkubacyjny, t. zn. między infekcją a wybuchem choroby, wynosi około trzech tygodni, może jednak trwać sześć lat.

Często szczury bywają rozsadnikami duru brzusznego i plamistego, paratyfusu, a także czerwonki. Zwłaszcza odnosi się to do szczurów, przebywających w dołach kloacznych, kanałach i śmietnikach. Szczury, żerujące po rzeźniach, często bywają zarażone paratyfusem, oraz trychninami, które następnie za pośrednictwem zanieczyszczonej przez szczury wody, dostają się do organizmu ludzkiego.

Nie wszystkim wiadomo, że również wścieklizna bywa rozwlekana przez szczury, żerujące w zakładach utylizacyjnych i zarażające się tam ścierwem padłych, albo zabitych zwierząt. Za pośrednictwem szczurów, szerzą się też tak niebezpieczne choroby zwierzęce, jak cholera trzody chlewnej i drobiu, księgosusz u bydła, parchy, oraz zaraza pyska i racic, powodujące często wielomiljonowe straty, gdy występują nagminnie.

Fakt, że jedna z najgroźniejszych epidemji — dżuma, roznoszona bywa przez szczury, które znów ulegają zarazie za pośrednictwem pcheł, jest powszechnie znany.

To też jednym z najgłówniejszych środków profilaktycznych przeciwko chorobom tym, jest energiczne tępienie szczurów.

Poradnik w Sprawach Asekuracyjnych

REFERUJE JÓZEF A. PASZKIEWICZ (PAŚKIE), którego biuro mieści się p. nr. 1125 ONE LA SALLE ST. BLDG. — TELEFON: CENTRAL 5314.

Dział zawiera artykuły treści ogólnej z zakresu Asekuracji, oraz odpowiedzi na pytania Czytelników. Na pytania anonimowe nie odpowiadamy. Zapytania należy adresować wprost do J. A. PAŚKIE pod powyższym adresem. Życzący osobistą lub obszerniejszą odpowiedź raczą załączyć znaczek 3-cent.

PYTANIA I ODPOWIEDZI.

Asekuracja pensyjna.

Pan Stefan W., pisze: Mam 42 lata. Sądzę, że mam dosyć ubezpieczenia dla żony i dwojga dzieci. Interes jeszcze pozwala mi coś odłożyć, więc chce zacząć oszczędzać na starość. Nie dbam tyle o więcej ubezpieczenia, jak o budowę dochodu dla siebie gdy będę miał 60 lub 65 lat. Co będzie dla mnie najlepsze?

Odpowiedź: Może pan obrać jeden z dwóch planów. Możesz zamienić obecne kontrakty na formę wyższych premij, jak np. Retirement Income, do oryginalnego wieku, albo wyjąć dodatkową asekurację na formę Asekuracji Pensyjnej (Pension Insurance), w której większa część premij jest właściwą inwestycją. Plan drugi jest odpowiedniejszy, bo nie wymaga wielkiej wypłaty za premje wsteczne i procent.

Jednostkowa suma ubezpieczenia na formę Pension Insurance 65, w razie śmierci, przed końcem kontraktu, zaczyna się z $500 i wzrasta do $1,083, w wieku 65 lat. Gdy kontrakt dojrzewa, premje ustają i zacznie pan brać pensję na całe życie w sumie $100 rocznie, gwarantowaną przez przynajmniej 10 lat. Wartość gotówkowa kontraktu wtenczas będzie $1,083, i przedstawia wzrost wszystkich premij z procentem, składanym w racie 2 procent, a to w dodatku do ochrony w międzyczasie. W pańskim wieku, roczną premją $323.60 (albo $28.05 miesięcznie), możesz zagwarantować sobie dożywotną pensję w sumie $1,000 rocznie. W razie śmierci, przed wiekiem 65 lat, przynajmniej $5,000 będzie wypłacone spadkobiercy, która to suma wzrasta, jeśli śmierć przyjdzie w wieku 65 lat, do $10,831 i jest płacona jako pośmiertne. Raty te są w kompanji niedywidendowej.

Asekuracja automobilu.

Pan Aleks. F., pisze: Na moim nowym automobilu Chevrolet mam tylko asekurację od ognia i kradzieży. Mówią mi, że muszę mieć także Public Liability asekurację. Ile ona kosztuje? Która kompanja dająca taką asekurację jest najsilniejsza i najstarsza?

Odpowiedź: — Na automobil marki Chevrolet, premja roczna za asekurację odszkodowań, Liability and Property Damage Insurance, kosztuje $50.10; ($10,000-$20,000 Liability i $5,000 Property Damage). Najstarsza i najsilniejsza kompanja, która sprzedaje tę asekurację ,jest kompanja Travelers. Radzimy trzymać automobil w garażu do czasu, aż się pan postara o tą protekcję.

Dożywotny dochód dla żony,

Pan Adam K., pisze: Proszę o opinję o kompanji Franklin Life Insurance. — Mam w niej $9,500 ubezpieczenia na życie, wypłacalne na jedną osobę. — Chciałbym się dowiedzieć czy kompanja wypłaci pieniądze żonie miesięcznie przez 15 lat?

Odpowiedź: — Kompanja Franklin Life Insurance (Illinois), choć nie upoważniona w stanie New York, jest dobra i wzorowo zarządzana.

Może pan piśmiennie zarządać, aby kompanja zmieniła plan wypłaty na t. zw. "Settlement Option 1 for 15 years," w ten sposób dając żonie $64.-45 miesięcznie przez 180 miesięcy. Sądzę, że pan ma także inne asekuracje na spłacenie kosztów pogrzebu itp., oraz dla dostarczenia żonie pewnego dożywotnego dochodu po powyższych 15 latach. Jeśli pan nie ma innego ubezpieczenia i jeśl nie może pan kupić dodatkowej asekuracji, lepiej byłoby obrać kompanji "Settlement Option 2.) wykazaną w kontrakcie, dającą żonie dożywotny dochód (Life Income), którego suma zależeć będzie od jej wieku w czasie pańskiej śmierci. Jeżeli np. wtenczas żona będzie liczyć 50 lat, otrzyma $51.11 miesięcznie (15 lat gwarantowane); jeśli będzie liczyć 40 lat w tym czasie, otrzyma $44.27 miesięcznie, do końca życia (15 lat gwarantowane.

*

Pan Leon T., pisze: — Mam $1,500 na życie asekuracji w polskich organizacjach i $4,000 w Prudential Insurance Company. Jaki dochód może otrzymać żona w razie mej śmierci?

Odpowiedź: — Ubezpieczenia w bratnich organizacjach należy zatrzymać płatne pojedyńczą sumą, na koszta pogrzebu, ostatniej choroby itd.

Co do drugiej polisy, dożywotny dochód dla żony, zależeć będzie od jej wieku, w razie pańskiej śmierci. Jeśli będzie miała wtedy 40 lat, tej kompanji "Settlement Option 2," dostarczy jej $19.52 miesięcznie, do końca życia (15 lat gwarantowane), oprócz dywidend, jeśli takie są płacone. Oczywiście suma ta nie wystarczy jej do wygodnego życia, lecz przynajmniej będzie „Settlement Option 1", którym kompanja wypłaci kontraktową sumę przez 10 lat miesięczna sumą $38.40 (oprócz dywidendów), — i kupić dodatkową asekurację na przynajmniej $5000, które da jej dodatkowe $22.70 miesięcznie, oprócz dywidendów gdy takowe są płacone. W ten sposób otrzyma ona przez 10 lat przynajmniej $61.10, a potem $22.70 do końca życia każdego miesiąca. Jeżeli nie przeżyje 20 lat, niewypłacona część 240 wypłat płacona będzie spadkobiercy następnemu.

W ARGENTYNIE MOŻNA CAŁOWAĆ "PROWOKUJĄCE KOBIETY."

Buenos Aires, 21. marca. — Według wydanej tu wczoraj decyzji sądowej, pocałowanie kobiety bez jej zgody, o ile jej zachowanie się jest "prowokujące," nie jest przewinieniem podlegającem jakiejkolwiek karze w Argentynie.

Pierwszy tunel pod rzeką na Washington ulicy wykończono w r. 1869. Kosztował wówczas przeszło pół miljona dolarów. Przebudowano go w latach 1909—11.

SEZ YOU

	True	False	Score
1. Ultima is the last syllable of a word.			
2. Perennial flowers are flowers that live for one year			
3. The Coliseum of Rome could accommodate 90,000 people			
4. The abbreviation "ad lib." means at rest			
5. The Potomac river empties into the New York bay			
6. Cornwallis was the British commander at the battle of Yorktown in the Revolutionary war			
7. The monetary unit of Finland is the mark			
8. Laurence Templeton was the literary pseudonym of Charles Dickens			
9. The area of Bulgaria is 39,814 square miles.			
10. Millard Fillmore was the thirteenth president of the United States			
TOTAL			

Here's how to get your intelligence score: If you think a statement is true, place a check beside it in the column headed "True." If you think it false, place a check beside it in the column headed "False." After you have completed the questions look up the correct answers and put 10 down in the "Score" column every time you are correct. A perfect score is 100

Answers to "Sez You" on page 6.

Ostatnie Wieści ze Świata.

SZTANDAR HITLEROWSKI W PALESTYNIE.

Jerozolima, 21. marca. (Prasa Stow.) — Wywieszenie sztandarów hitlerowskich na budynkach konslatów niemieckich w Jerozolimie i w Tel Aviv, wywołało wielkie oburzenie wśród ludności żydowskiej. Władze Palestyny, w obawie wielkich demonstracyj antyniemieckich, strzegą konsulatów niemieckich przy pomocy policji angielskiej. Okręty przywiozły w ub. tygodniu wiele rodzin żydowskich z Niemiec. Przybył tu również z rodziną Oscar Kahn, który w 1918 roku pełnił obowiązki ministra spraw wewnętrznych Rzeszy.

HITLER ŻĄDA DYKTATURY DLA SIEBIE NA CZTERY LATA.

Berlin, 21. marca. — Nowy reichstag, który zbiera się na pierwszą sesję dzisiaj w południe, otrzyma polecenie kanclerza Hitlera, aby rozwiązał się na całe cztery lata i pozostawił pełną władzę działania w kraju obecnemu rządowi Hitlera. Nim jednak reichstag się rozwiąże, będzie musiał przeprowadzić ważną uchwałę, na podstawie której rząd Hitlera będzie miał prawo zawiesić konstytncję niemiecką na cztery lata. Panuje tu ogólne mniemanie, że parlament Rzeszy niemieckiej na pierwszej swej sesji przyjmie ofertę kanclerza Hitlera.

OFICER ANGIELSKI OSKARŻONY O ZDRADĘ PANSTWA.

Londyn, 21. marca. — Angielski sąd wojskowy przystąpił wczoraj do rozpatrywania sprawy poruczuika Normana Beilllie-Stewarta, oskarżonego o sprzedawanie angielskich tajemnic wojskowych szpiegom niemieckim. Władze sądowe powołały 31 świadków, z których kilku sprowadzonych będzie z Niemiec. W sprawie tej wmieszana jest jakaś piękna Niemka, z którą oskarżony oficer się często spotykał. Władze posiadają oryginalne listy oskarżonego, pisane do szpiegów niemieckich.

POLSKA ZAMIERZA POSTĄPIC TAK, JAK NIEMCY POSTĄPIĄ Z ROBOTNIKAMI POLSKIMI.

Warszawa, 21. marca. — Poseł opozycyjny Brzeziński (Narodowa Partja Robotnicza) złożył w sejmie wniosek o registrowaniu robotników niemieckich w Polsce celem ewentualnego wydalania ich z Polski tytułem wzajemności, w razie gdyby Niemcy wydalać zaczęły z granic swoich robotników polskich.

ZWIĄZEK KUPCÓW I GMINA ŻYDOWSKA PROTESTUJĄ PRZECIW EKSCESOM HITLEROWCÓW.

Warszawa, 21. marca. — W związku z antyżydowskiemi ekscesami hitlerowców w Niemczech centrala Związku Kupców Żydowskich oraz Rada Gminy Wyznaniowej Żydowskiej w Warszawie uchwaliły protestujące rezolucje.

..... REWIZJA W DOMU EINSTEINA W BERLINIE.

Berlin, 21. marca. (Prasa Stow.) — Na podstawie pogłosek, że broń i amunicja znajdują się w rezydencji prof. Einsteina w Caputh, pod Berlinem, policja i oddział hitlerowców zrewidowali cały dom, lecz nic podejrzanego nie znaleziono.

NIEUDAŁY SPISEK NA ŻYCIE HITLERA.

Monachjum, Niemcy, 21. marca. (Prasa Stow.) — Szef policji tutejszej doniósł o nieudałym zamachu na życie Adolfa Hitlera, który był tu w niedzielę. Przechodnie zauważyli jakichś dwóch podejrzanych osobników, kręcących się w pobliżu mieszkania Hitlera. Nieznani obawiali się prawdopodobnie zbliżyć do domu, pilnie strzeżonego i zatrzymali się przed pomnikiem Ryszarda Wagnera, na stopniach którego pozostawili kilka granatów ręcznych i amunicję. Gdy przechodnie zwrócili na nich uwagę, chcąc dać znać o tem policji, niedoszli sprawcy znikli w pobliskiej ulicy.

Półmiljardowy Bil Ekonomji Stał Się Prawem.

Washington, 21. marca. — Bil ekonomji, dający Prezydentowi Rooseveltowi władzę obcięcia pensyj weterańskich, — płac funkcjonarjuszy federalnych i innych kosztów rządowych do sumy $500,000,000, otrzymał wczoraj podpis Prezydenta. Nabiera on mocy obowiązującej 1. kwietnia w odniesieniu do pensyj federalnych, a 1. lipca w odniesieniu do świadczeń weterańskich. Wraz z dodatkowemi oszczędnościami, uzyskanemi drogą reorganizacji biur rządowych, oraz dochodem skarbowym z podatku od piwa, nowe prawo umożliwi zrównoważenie budżetu federalnego w roku fiskalnym 1934.

Komitet Senacki Poprowadzi Śledztwo Giełdowe.

Washington, 21. marca. — Sen. Fletcher ,dem. z Fla., przewodniczący senackiej komisji bankowej, wyznaczył wczoraj nową podkomisję z siedmiu członków z zadaniem poprowadzenia dochodzenia odnośnie praktyk na giełdzie nowojorskiej.

Inna podkomisja, z sen. Glassem na czele, ma rozważyć bil Glassa o reformach bankowych oraz kilka innych projektów gwarantowania depozytów bankowych.

MATKA 6-ga DZIECI POSZŁA 30 MIL NA ROZPRAWĘ.

Springfield, Ill., 21. marca. — Anna Kubelka, licząca lat 55, z Madison, matka sześciorga dzieci, zrobiła pieszo 30 mil, aby stanąć w tutejszym sądzie federalnym jako oskarżona o pogwałcenie krajowego prawa prohibicyjnego.

Po wysłuchaniu kobiety, sędzia Briggle zaproponował w sali sądowej składkę, aby kobieta nie potrzebowała wracać pieszo do domu. Oddał on ją na jeden dzień pod nadzór marszałka.

Kobieta powiedziała sędziemu, że nie miała innego sposobu utrzymania dzieci, jak sprzedając "księżycówkę."

IZBA W KANSAS WIERNA PROHIBICJI.

Topeka, Kans., 21. marca. — Stanowa Izba posłów odrzuciła wczoraj rezolucję senatu przewidującą stworzenie maszynerji do akcji w sprawie zniesienia 18ej poprawki.

FAREWELL TO ARMS!



ZE STANISŁAWOWA

W dniu dzisiejszym, w parafji św. Stanisława Kostki, rozpoczęło się doroczne nabożeństwo czterdziesto - godzinne ku czci Pana Jezusa utajonego w Najświętszym Sakramencie. Suma z kazaniem o 10ej rano. Wieczorem uroczyste nieszpory z kazaniem w kościele górnym. Kazania głoszą: rano X. Andrzej Klóska, C. R. z Cragin, a wieczorem X. Kazimierz Guziel, C. R. z Jackowa.

*

Życzeniem X. proboszcza Jana Drzewieckiego, C. R. jest, aby kluby młodzieży podczas nabożeństwa czterdziesto - godzinnego były zamknięte. Obowiązkiem wszystkich parafjan zarówno starszych jak i młodych jest uczęszczać na nabożeństwa wieczorne i pokłonić się Bogu wystawionemu na ołtarzu.

*

Na bankiecie Bractwa Młodzieńców św. Józefa, w minioną niedzielę, w auditorjum parafjalnem, odczytane zostały przez p. Klajboora, mistrza toastów, telegramy z życzeniami nadesłane od następujących: Sędziego Piotra H. Schwaby, kontrolera miejskiego prof. M. S. Szymczaka, sędziego Jana Prystalskiego, klerka sądu wyższego F. Zintaka i od Osady Zjednoczenia z Fidelisowa.

*

Już w przyszłą niedzielę, w auditorjum parafjalnem, po południu dla dzieci, a wieczorem dla starszych, wystawiona zostanie wielce interesująca sztuka pt. „Kościuszko pod Racławicami." Urządzeniem przedstawienia zajmuje się Tow. Ratunkowe Parafjan Wielkie Strzelce.

*

Na dzisiejsze posiedzenie zbiorą się w sali Kościuszki o godzinie 8ej wieczorem, administracje: Klubów im. Tadeusza Kościuszki i Pań Królowej Dąbrówki, Dziewic i Niewiast Różańcowych, Bractwa Młodzieńców św. Józefa, Alumnów szkoły stanisławowskiej, Sokołów, Chórów Parafjalnych, Tow. Małego Kwiateczka i Tow. Dobroczynności p. o. św. Wincentego a Paulo.

*

Staraniem Alumnów szkoły stanisławowskiej odbędzie się „Bingo i Penny Social". Impreza rozpocznie się w niedzielę, dnia 2go kwietnia w sali Kościuszki.

*

Niewiasty Różańcowe pierwszego i drugiego Drzewa przyjdą dzisiaj po południu do spowiedzi św. wielkanocnej, a jutro na Mszy św. o godzinie 8ej rano przystąpią wspólnie do Komunji św. w kościele górnym. Natomiast Niewiasty Różańcowe z trzeciego i czwartego drzewa przyjdą do spowiedzi św. w środę, a w czwartek o tej samej godzinie przystąpią do Stołu Pańskiego.

*

Komitet uroczystości złotego jubileuszu Bractwa Młodzieńców św. Józefa, który tak sprawnie i tak umiejętnie wywiązał się ze swego zadania, tworzyli następujący członkowie: Micha Żarek, przewodniczący; E. Bawełek, H. Gudel, A. Kłos, S. Pufundt, J. Fifelski, E. Wojtaś, S. Samborski i W. Klajbor.

*

Do Komunji św. wielkanocnej przystąpią w przyszłą niedzielę na Mszy św. o godzinie 7:30 rano następujące towarzystwa: Tow. Młodzieńców św. Kazimierza Król., Tow. Serca Pana Jezusa, gr. 38 ZPRK., Foresterzy z Dworów św. Marcina, Kaz Pułaskiego, im. X. Wincentego Barzyńskiego, św. Jana Gwalberta i Alumni szkoły stanisławowskiej. Do spowiedzi św. przyjdą w sobotę po południu lub wieczorem.

*

Dzisiaj wieczorem po nabożeństwie odbędzie się posiedzenie wszystkich klubów, bractw i towarzystw skupiających się przy parafji. Na posiedzeniu będzie dalej omawiana sprawa wielkiego dramatu religijnego pt. „Dzieci Izraela". Przedstawienie, które urządzają połączone kluby i bractwa odbędzie się dnia 30go kwietnia w sali parafjalnej, o godzinie 8ej wieczorem. Dochód przeznaczony na korzyść parafji. Bilety są po umiarkowanej cenie. Jest to ważne posiedzenie i ci wszyscy, którzy mają dobro parafji na sercu, niechaj przybędą na zebranie.

*

W czwartek ubiegły w sali Kościuszki, odbyło się posiedzenie administracji Towarzystw przy parafji. Była omawiana sprawa Polskiego Tygodnia Gościnności, i wybór komitetów. Chociaż liczba obecnych była powiększona, jeszcze nie wszyscy byli obecni. A więc komitet zaprasza wszystkie administracje i wszystkich dobrze myślących parafjan, na następne posiedzenie, które odbędzie się w czwartek dnia 30 marca br, w sali Kościuszki o godzinie 8ej wieczorem. Główny komitet ze Stanisławowa na Polskim Tygodniu Gościnności, składa się z przewodniczącego p. J. Neringa, znanego parafjanina, który nieustannie pracuje dla dobra parafji, jak i w różnych Towarzystwach; p. E. Firlinga, sekretarza protokółowego i dra Jana V. Grzybowskiego, młodzieńców, znanych ze swej pracy dobroczynnej w parafji. Do poszczególnych komitetów w Polskim Tygodniu Gościnności wchodzą następujący: panie, panienki i panowie:

Komitet biletów: S. Pufundt, przewodniczący; H. Szczodrowski, E. Bawełek, Irena Brodzińska, Konstancja Czekała, Franciszka Bieschke i Rozalja Dukes.

Komitet finansowy: P. Rostenkowski, przewodn.; J. Grabowiecki, B. Drabański.

Komitet lokalu: S. Malinowski, J. Fafiński, J. Kaliszewski, Marja Mrochim, Marta Ciemniecka.

Komitet rydwanu: J. Czekała, F. Górzyński, J. Grabowiecki, F. Bieschke, C. Train, B. Bassenhorst, L. Mucha, H. Żulińska.

Komitet książki pamiątkowej: W. J. Jóźwiakowski, E. Bawełek i E. Klingsporn.

Komitet muzyki: organista S. Skibiński, S. Samborski, F. Wójcik, pani Karolina Bawełek, panna Anna Czubek.

Komitet zaproszeń: p. J. Mucha, F. Wójcik, E. Witorska.

Komitet popularności: K. Czekała, M. Szczodrowska, S. Panek, M. Drabańska, S. Szpakowska.

Komitet Reklamy i Ways and Means: F. Goryński, Jr., H. Gudel, F. Kortas, A. Zakroczymski, L. Polińska, I. Brodzińska, E. Klingsporn.

Komitet zabaw: J. Grzywa M. Bykowski, A. Wójcik, P. Fielska, R. Dukes.

Komitet Sportu: H. Niemczyk, E. Wojtuś, S. Samborski

Komitet Transportu: B. Drabański, J. Grzywa, B. Sitkiewicz.

Na honorowych wiceprezesów zostali wybrani następujący:— Kongresman Leon Kociałkowski, sędzia Stanislaw Klarkowski, alderman Józef Rostenkowski, reprezentant stanowy Edward Petlak, komityman Dr. Daniel D. Coffey. A więc Stanisławowianie zabierzcie się do dzieła, i dodajcie tej cegiełki do upiększenia Polskiego Tygodnia Gościnności. Pokażmy, że Stanisławowo, ta kolebka Polskiego wychodźtwa w Chicago, pracuje z Centralnym Komitetem, pod względem ugoszczenia gości z bliska i z daleka z niewyczarpaną energją i wielkim poświęceniem czasu.

*

Lekcje udzielane przez Stow. Czerwonego Krzyża (Red Cross Soc.) pomyślnie się udają. Nasze panie i panienki biorą wielkie zainteresowanie w tej pracy, opiekowania się chorymi Niejednej przyda się w przyszłości, gdyż kurs ten jest praktyczny w obowiązkach familijnych.

Z Przed Czterdziestu Laty w Dzienniku Chicagoskim

Wtorek, 21go marca, 1893 r.

Parlament londyński przyznał dziś kredyta, potrzebne na urządzenie oddziału angielskiego na wystawie w Chicago.

Gazety hiszpańskie w Madrycie podają sensacyjną pogłoskę jakoby wojska francuskie wylądowały na San Domingo. Zdaje się, że nie ma w tem nic prawdy....

Tow. lekarskie z Krakowa urządza na kongresie lekarskim w Rzymie osobną sekcję, której będzie przewodniczył prof. dr. Cybulski.

W Krakowie zmarł ś. p. Konstanty Sokołowski, rodem z Kujaw, dzielny dowódzca oddziału konnicy podczas powstania w 1863 roku.

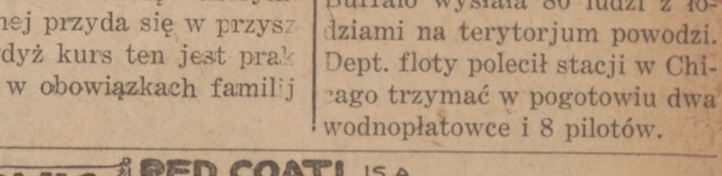
Wczoraj w kościele polskim św. Józafata w Lake View odbyły się uroczyste prymicje młodego polskiego kapłana, Wiel. ks. Wojciecha Fuhrmana. Na uroczystości prócz miejscowego proboszcza Wiel. ks. Langego byli obecni Wiel. księża Wincenty i Józef Barzyńscy, Le Grand, Giebcrowski, Nawrocki, Byrgier i Wojtalewicz.

Dziś lub jutro p. Kiołbassa wyjeżdża do Washingtonu dla poparcia protestu polskiego w sprawie traktatu Rosji ze Stanami Zjednoczonemi.

Rząd Niesie Pomoc Powodzianom w 4-ch Stanach.

Cincinnati, O., 21. marca. — Wodnopłatowce floty, holowniki i barki rządowe są używane do akcji ratunkowej na terytorjum nawiedzonem klęską wylewów wiosennych rzeki Ohio i jej dopływów. Powódź nawiedziła Ohio, Indianę, Kentucky i West Virginję pustosząc grunta farmerskie i cały szereg miast i miasteczek. Conajmniej 8 osób straciło życie. Czerwony Krzyż rozwija akcję ratunkową wśród tysięcy powodzian, którzy stracili dach nad głową.

Czerwony Krzyż rozesłał do 65 swoich oddziałów pomiędzy Wheeling, W. Va. i Cairo, Ill., rozkazy przygotowania się do rozwinięcia działalności ratunkowej. Straż przybrzeżna w Buffalo wysłała 80 ludzi z łodziami na terytorjum powodzi. Dept. floty polecił stacji w Chicago trzymać w pogotowiu dwa wodnopłatowce i 8 pilotów.







DZIENNIK CHICAGOSKI, WTOREK, DNIA 21-GO MARCA, 1933.

Opinja Amerykańska, a Zagadnienie Żydowskie w Polsce.

Arthur Prudden Coleman, M. A. Ph. D.

(Nowy Świat w New Yorku).

Dla Amerykanina jest zawsze niebezpiecznem powodowanie się uczuciem czy pasją w popieraniu sprawy jakiejkolwiek grupy ludności Europy, cierpiącej na cokolwiek. A jednak zbyt często czyni on to ku nieskończonemu utrapieniu tych, którzy są dokładniej zaznajomieni z faktami. Weźmy, naprzykład, turystę amerykańskiego, tak dobrze nam znanego w dobie obecnej, który po tygodniowym pobycie w Rosji powraca z dziko przesadnemi historjami o mrących z głodu chłopach. A gdy go zapytać jakim był dobrobyt tych chłopów przed rewolucją, to wersja jego odrazu spada do poziomu bzdurstwa, jakim naogół jest gadanina turysty amerykańskiego na temat Europy. Ten sam brak rzeczywistości można dostrzec w doniesieniach, które dochodzą do nas na temat żydów w Polsce. Zanim Amerykanin da się powodować uczuciem, któreby mu nakazywało zbyt gwałtowne zajęcie się sprawą Żydów, musi on wprzód upewnić się czy nie porównuje warunków, w jakich Żydzi żyją w Polsce z temi w jakich znaleźliby się, gdyby mieszkali w New Yorku. Każdy kto podróżował po Polsce odrazu przekonuje się jak dalece bezpodstawne jest podobne rozumowanie, bowiem warunki, w jakich żyją masy niższych warstw społecznych w Polsce są, oczywiście, znacznie gorsze, nawet w dobie dzisiejszej, niż takież warunki odnosłych warstw społecznych w Ameryce. Niepewność jutra a nawet nędza, nie są monopolem Żydów w Polsce.

Trudności, z jakiemi walczą Żydzi w Polsce, są wynikiem czynników ekonomicznych, a nie prześladowania wrogiego rządu. Jeżeli Żydzi mają się gorzej niż chłopi, jeżeli życie ich zbliża się więcej do linji gdzie zaczyna się głodowanie niż życie rolnika polskiego, to dlatego, że Żydzi są oderwani od ziemi, od tej roli płodnej, na której zawsze jest w Polsce coś do jedzenia i że, z powodu powszechnego paraliżu byznesowego, Żydzi, stanowiąc w 100 proc. klasę pośredników, zostali ciężej dotknięci niż jakakolwiek inna grupa społeczna.

Dopóki nie będzie stwierdzonem, że Żydom uniemożliwia się prowadzenie interesów i branie udziału w sprawach publicznych w drodze ustawodawstwa, specjalnie przeciw nim wymierzonego, dopóty nie będzie podstaw do krzyku, który podniesiono niedawno w Ameryce że „Polska prześladuje Żydów". Gdy słyszę, że Żydzi nie są w możności prowadzenia życia normalnego, bez przeszkód, wydaje mi się to bardzo dziwnem. Nie mogę poprostu uwierzyć w to, skoro sobie przypominam przyjaźń moją z zamożnym adwokatem Żydem w Krakowie, lub miłe godziny spędzone na słuchaniu znakomitych odczytów słynnego Żyda profesora, lub gdy sobie upamiętnię wspaniałe badania w dziedzinie literatury polskiej, dokonane przez specjalistów Żydów. Na polu przemysłowem można w Polsce zauważyć również wielkie dzieła Żydów. Znanym jest fakt, że wiele olbrzymich fabryk włókienniczych w Łodzi pozostaje w zdolnych rękach żydowskich.

Nie mogę przeto uwierzyć, aby Amerykanie, będąc obeznani z wszystkiemi faktami, zdolni byli do przypuszczeń, że doli Żydów polskich można ulżyć przez gwałtowne demonstracje przed konsulatami polskiemi w Ameryce lub przez wiecowania jednostek w gorącej wodzie kąpanych. Wszystkim, którzy doradzają stosowanie podobnie radykalnych środków, pragnąłbym przypomnieć słynną przestrogę prezydenta Hoovera podczas ostatniej kampanji: „Przeciwnicy moi dowodzą, że stosunki nie mogły już być gorsze. Mówię wam, przyjaciele, że mogłyby istotnie być nieskończenie gorsze".

I może istotnie być gorzej z Żydami w Polsce, jeżeli gwałty podnoszone w Ameryce staną na przeszkodzie pokojowej polityce Warszawy. Jak dotąd, chwalić należy rząd polski za potraktowanie tej wysoce niepokojącej sytuacji z zimną krwią.

Żydzi w Polsce cierpią dzisiaj nie wskutek prześladowania, lecz wskutek zwycięstwa maszyny w nowej dobie. Nowe bogactwa Polski produkowane są w kopalniach i w wielkim przemyśle. Jeżeli przyjrzymy się tylko odbrzymiej chłodni w Gdyni i wielu innym rozrzuconym na całej przestrzeni Polski (widziałem jedną taką nawet w Stołpcach nad granicą rosyjską), to natychmiast zdamy sobie sprawę z faktu, że dni drobnego handlarza mięsnego Żyda są policzone. A wkrótce i wielki sklep departamentowy zastąpi nieskończoną rozliczność drobnych sklepików, w których Żydzi w kaftanach dawniej „robili życie", mizerne wprawdzie, ale zawsze życie. Nadto co roku żywot Żyda, trudniącego się pożyczaniem pieniędzy, staje się coraz mniej pewnym, gdyż banki państwowe wkraczają w jego atrybuty, udzielając rolnikowi tańszego kredytu. Zmiany te są tylko całkiem naturalnemi przejawami postępu, a nie środkami, wywoływanemi przez antysemityzm lub poświęconemi sprawie wyniszczenia Żydów.

Gdyby Żydzi polscy mogli emigrować w poważniejszej liczbie, to wywoływanie zamieszania między katolikami, a Żydami w Polsce nie byłoby tak okrutnem. Ale skoro dostęp do Stanów Zjednoczonych jest zamknięty, a Palestyna prawie już przepełniona, niema dla nich poza granicami tego kraju żadnego schroniska. Staje się przeto oczywista potrzeba zgodnego współżycia Żydów z Katolikami. A jeżeli o to już naprawdę chodzi, to dają sobie oni radę znakomicie, wyjąwszy nieliczne jednostki w gorącej krwi kąpane po obydwu stronach. Wszelka ingerencja z zagranicy nie może przyczynić się w żadnej mierze do zgodniejszego pożycia obydwu stron. Każdy bowiem wie, że gdy sąsiedzi zaczynają się mieszać do spraw wojującej z sobą rodziny, to wtedy dopiero naprawdę zaczyna się burda domowa! Jeżeli Żyd amerykański pragnie dopomóc bratu swemu w Polsce, to niech też nie marnuje energji swej na obalanie reżymu Piłsudskiego.

Rdzeń i treść kwestji semickiej w Polsce sprowadza się do pytania: czy przymiotnik żydowski pojmować należy jako określenie narodowości czy też religji? Jeżeli oznacza religję, to całe zagadnienie jest stosunkowo proste. Katolicy i Żydzi muszą wykazywać wzajemną tolerancję. To zresztą oddawna już miało miejsce w Polsce — czyż Polska bowiem nie była owem historycznem schroniskiem Żydów? — i praktykuje się tam nadal.

Jeżeli jednak, z drugiej strony, Żydzi stanowią narodowość (a co do tego wśród swoich przyjaciół Żydów nie zaobserwowałem jednomyślności, to, o ile pragną uzyskać autonomję, a w przyszłości niepodległość, muszą osiedlić się w wielkiej liczbie w jednej dzielnicy, a nie rozprzestrzeniać się w każdym zakątku Rzeczypospolitej. Rząd polski mógłby wtedy z łatwością udzielić lokalnej autonomji czysto żydowskiej gminie czy prowincji, ale oczywistem jest, że skoro Żydzi żyją pośród innych grup etnicznych (a tradycyjne ich zajęcia taki sposób ich rozsiedlenie zawsze nakazywały), to muszą oni cierpieć pospołu z ludnością, pośród której mieszkają, znosząc z nią zarówno biedę jak i rozkosze dobrobytu.

Zaczynają mnie już doprawdy nudzić niektórzy z moich przyjaciół Amerykanów, którzy zwykli z dumą nazywać się „prawdziwymi stuprocentowymi Amerykanami." Lamentują oni na cały głos w obronie jakiegoś tam uciemiężonego Żyda w ghetto lwowskiem, a z zimną krwią czytają o krzywdach ekonomicznych, wyrządzanych górnikom z kopalń w Kentucky i o lynczowaniu biednych murzynów w Mississippi. Miłosierdzie zaczyna się od własnego podwórka. Jeżeli, pozatem, głos Ameryki ma mieć wagę w sprawach europejskich, to obywatele jej winni studjować zagadnienia europejskie długo i pilnie, a nadewszystko bezstronnie, nie dając się powodować żałosnym szlochom tej czy innej grupy czy warstwy, która w danym wypadku wydaje im się bardziej pożałowania godną.

Radziłbym Żydom w Ameryce, z których wielkich zasług w naszem życiu narodowem zdaję sobie w zupełności sprawę, żeby uznali fakt, iż z ich strony zamiast urządzać marsze przed konsulatami, lub uciekać się do bezpłodnych głodówek, byłoby skuteczniejszem gdyby wysłali do Polski swego człowieka celem przekonania się drogą bezstronnego dochodzenia w jaki sposób możnaby najlepiej pomóc Żydom polskim w okresie przejściowym, gdy kraj ów zmienia cały dawny system drobnego sklepikarstwa na przemysł na wielką skalę. Wśród osobistych znajomych liczę conajmniej jednego takiego młodego Żyda amerykańskiego, któryby nadawał się znakomicie na taką misję. Radziłbym, aby człowiek o takich kwalifikacjach wysłany był z tem zrozumieniem, że, jako dobry Amerykanin i dobry Żyd, może przyczynić się do uspokojenia umysłów dziś tak bardzo rozjątrzonych w obydwu obozach.

W zakończeniu niech mi wolno będzie jeszcze powiedzieć, że sposób udzielenia pomocy Żydom w Polsce jest ten sam, w jaki można pomóc tamtejszemu mieszkańcowi wyznania katolickiego lub prawosławnego, a mianowicie: poprawienie dol gospodarczej w kraju i podniesienie prestyżu Polski zagranicą. A przeto, jako człowiek, któremu na sercu leży dobro wszystkich grup narodowościowych w Polsce, apeluję do wszystkich trzeźwych umysłów pośród Amerykanów wyznania żydowskiego, by powstrzymali się od czynów, które mogą zaszkodzić prestyżow. Polski zagranicą. Bo jeżeli obniża się świadomie bondy polskie na rynkach międzynarodowych, to szkodzi się wszystkim ich posiadaczom, a wśród nich i wielu Żydom; jeżeli powoduje się zmniejszenie pokupu towarów polskich przez wrogą propagandę, to wygladza się dzieci polskie, a wśród nich wiele dzieci żydowskich; jeżeli opluwa się dobre imię Polski, to przez to samo rzuca się plamę na naród, który udzielił schronienia tysiącom Żydów przez lat sześćset. Jako Amerykanie musimy interesować się i pomagać, ale nigdy nie możemy żywić nadziei, aby tak na dystans, móc dawać recepty. Przyjazna neutralność jest, mojem zdaniem, właściwem stanowiskiem Amerykanina.

LEKARSTWO NA KRYZYS BANKOWY.



Nowe pieniądze idą w użycie z zakończeniem "święta" bankowego. Na ilustracji, od lewej ku prawej: Asystent sekretarza skarbu J. K. Douglas, sekr. W. H. Woodin i dyrektor państwowych zakładów graficznych A. W. Hall, z pakami nowych banknotów Rezerwy Federalnej. (Klisza Acme).

SEZ YOU Answers

1. True. 2. False. For more than two years. 3. True. 4. False. At pleasure. 5. False. Chesapeake bay. 6. True. 7. True. 8. False. Sir Walter Scott. 9. True. 10. True.

ROOSEVELT MOŻE PRZYJĄĆ DELEGATA JAPOŃSKIEGO DO LIGI.

Washington, 21. marca. — Yosuke Matsouka, szef delegacji japońskiej w Genewie przed zerwaniem Japonji z Ligą Narodów w związku z kwestją Mandżurji, będzie przyjęty w tym tygodniu przez Prezydenta Roosevelta i sekr. stanu Hulla, jeżeli ambasada japońska będzie prosiła o taką konferencję. Delegat japoński opuścił Londyn w czwartek i ma przybyć do New Yorku w drugiej połowie tego tygodnia.

Urzędnicy rządowi przewidują, że ambasada japońska będzie prosiła o konferencję dla Matsouki. Spotkanie pomiędzy Prezydentem i rzecznikiem Japonji w Lidze w czasie zatargu o działalność japońską w Mandżurji obudzi światowe zainteresowanie wobec faktu, że Matsouka, przy kilku sposobnościach, krytykował ostro Stany Zjedn. za trzymanie floty skoncentrowanej na Pacyfiku. Matsouka wyraził publicznie swoje przekonanie, że Ameryka powinna natychmiast wycofać swoją flotę wywiadowczą na wody Atlantyku.

Czy Prezydent i delegat japoński omówią wyczerpująco stosunki japońsko-amerykańskie, trudno dzisiaj powiedzieć.

OJCIEC I CZWORO DZIECI OFIARAMI TRAGEDJI.

Zwłoki znalezione w aucie w rzece.

Cleveland, O., 21. marca. — Fale rzeki Cuyahoga blisko Cleveland oddały ciała A. Granta, liczącego lat 45, maszynisty z Cleveland i jego czworga dzieci w wieku od 4 do 9 lat, wraz z samochodem, który runął z nimi na dno rzeki.

Władze nie są pewne, czy mają do czynienia z wypadkiem, czy też obłąkańczym aktem ze strony Granta.

Grant był przez 10 miesięcy bez pracy i zdradzał ostatnio silne zdenerwowanie. W zeszłym tygodniu jednak otrzymał z powrotem dawne zajęcie.

OŻYWIENIE SEZONOWE W PRZEMYŚLE ŁÓDZKIM.

Łódź. — Na łódzkim rynku włókienniczym wystąpiły w ostatnich dniach przejawy nieco większego ożywienia sezonowego.

Do Łodzi przybyli dość liczni kupcy z prowincji, przeważnie zachodniej dzielnicy kraju i Małopolski. Kupowano tkaniny bawełniane, półsezonowe i wiosenne.

Również dokonywano żywszych obrotów w branży wełnianej.

W stanie uruchomienia przemysłu tkackiego, średniego i drobnego, nastąpiła ostatnio pewna poprawa, gdyż przemysł ten rozpoczął intensywniejsze przygotowania do sezonu letniego. W związku ze wzrostem prac średniego i drobnego przemysłu tkackiego, zapasy przędzy bawełnianej według danej kartelu, wykazały ostatnio spadek o przeszło 50,000 kg.

Chicagoskie zabytki historyczne znajdują się w nowo wybudowanym gmachu w parku Lincoln'a, przy ulicach North i Clark

CHIŃCZYCY NIE TRACĄ HUMORU.



Na obrazku widzimy trzech głównych wodzów wojsk chińskich, które starały się wstrzymać Japończyków w prowincji Dżehol. Choć od początku do końca operacyj wojennych w Dżehol wojska chińskie przegrywały, jednak na twarzach kosookich mieszkańców Dalekiego Wschodu nie widać zmartwienia. Mówią sobie prawdopodobnie: Chiny wielkie i nie tak łatwo je zdobyć.

Feliks Dzierżyński—Krwiożerczy Upiór Rosji.

W Ciągu 9 Lat Zgładził Ze Świata Pół Miljona Ludzi.

Nakładem firmy wydawniczej „Polska Zjednoczona" w Warszawie wyszła wysoce sensacyjna nowość, książka p. t. „Dzierżyński — czerwony kat" — pióra Bogdana Jaxy-Ronikiera.

Pisarz ten badał specjalne stosunki sowieckie w Rosji i niesamowite życie czerwonego kata Rosji, którego pozatem znał osobiście. Przez to książka jego zawiera moc poufnych nieznanych dotąd zupełnie światu szczegółów krwiożerczej działalności Dzierżyńskiego i przedstawia nam cały szereg autentycznych makabrycznych faktów, które w pełni charakteryzują ohydny demonizm tego szalonego fanatyka komunizmu. Nie pisano o nim nigdzie obszerniej w żadnym języku. Nie miała dotąd ludzkość większego okrutnika od niego. Dość powiedzieć, że wciągu ostatnich swoich 9 lat życia (1917—1926) ten człowiek-potwór potrafił zgładzić w Rosji blisko pół miljona ludzi!

A przecież człowiek ten za młodu nie potrafił zdeptać karalucha! Był pozatem poetą i umiał kochać silniej od innych. I ze wszechmiar uwagi godne zjawisko: za młodu Feliks Dzierżyński był bardzo religijny.

Dość powiedzieć, że raz, będąc już dorastającym młodzieńcem, wyraził się, że „gdyby przekonał się, iż Boga niema, odebrałby sobie życie..." Wtedy to zdradzał najszlachetniejsze instynkty. Dopiero później zamiera w nim wiara i polskość, instynkty jego paczą się najwyraźniej i budzi się stopniowo w zdolnym działaczu społecznym zwierz, który tyle złego przyniósł później ludzkości.

Z życiem Feliksa Dzierżyńskiego nie można nie zapoznać się bliżej, raz ze względu na rolę, jaką on odegrał w Rosji, jemu bowiem zawdzięcza bolszewizm swoją trwałość, powtóre, że pobudki duchowe tego człowieka, jako zagadka psychologiczna, muszą pociągać każdego, kto chętnie wnika w zawrotne głębie bytu ludzkiego.

Różni się jaskrawo od innych ludzi równie dobrze, kiedy terozyzuje Rosję, lub próbuje odbudować ją ze zgliszczy, jak kiedy zapala się do kochanki swojej Nikolajewowej, lub szaleje za Kasprzakówną.

W książce Ronikiera w należyty sposób oświetlona jest akcja współpracy Dzierżyńskiego z Leninem, Trockim i Stalinem.

To jedno jako temat, wystarczyłoby do napisania porywającej książki, która odsłoniłaby zakulisowe życie głównych kremlowskich dyktatorów.

Wyjątkowo udało się Ronikierowi uchylić rąbka tajemnicy z tej zakonspirowanej organizacji. Jego rewelacje w tym względzie trzymają uwagę czytelnika w ciągłem napięciu pochłaniania się w te szczegóły z zapartym oddechem i wypiekami na twarzy. Ale napięte nerwy nie wytrzymałyby zbyt długo straszliwych scen namalowanych w „Dzierżyńskim" i łatwo możnaby posądzić autora o „koloryzowanie" gdyby był nie dorzucił do opisów autentycznego materjału źródłowego a w pierwszym rzędzie cytat z pism pozostałych po Dzierżyńskim. Jest to rewelacja nielada!

Ogłoszenie ważniejszych wyciągów z papierów po Dzierżyńskim więcej przynosi szkody rosyjskiemu komunizmowi niż choćby najbardziej nawet solidarna blokada Sowietów przez państwa burżuazyjne. Niedarmo Stalin po śmierci zbyt prawdomównego komendanta policji moskiewskiej i nieubłagalnie krytycznego kierownika gospodarstwa ludowego w Bolszewji przezornie polecił, żeby ukryć starannie przed oczyma socjologów notaty nieboszczyka. Ronikierowi udało się w znacznej mierze podać je w swej monografji do publicznej wiadomości, co ma pierwszorzędne znaczenie dla każdego myślącego człowieka i niewątpliwie spopularyzuje treść tej książki szeroko we wszystkich środowiskach.

Ambasador Niemiec.



Dr. Hans Luther, b. prezes Banku Reszy, zamianowany został przez Hitlera nowym ambasadorem Niemiec w Washingtonie.

Z INDIANA.

W następujących miejscach można kupić Dziennik Chicagoski:

EAST CHICAGO, IND.:
Joseph Krzywiński, 4901 Baring Ave.
Jacob Jakubczak, 4801 Wegg Ave.
S. Kubacki, 4907 Magoun Ave.
Peter Wyslocki, 1113 — 150-ta ulica.
Jan Sumara, 602 — 151-sza ulica.
Kotzan Drug Store, 4859 Alexander Ave.

WHITING, IND.:
Tony Kryszyński, 2043 Indianapolis Blvd.
Tony Guzek, 2128 Indianapolis Blvd.
Anthony Kamiński, 1405 — 121-sza ulica.
Jan Tuszak, 2356 Schrage Ave.
Dybel's Grosernia, 2474 White Oak Ave.

INDIANA HARBOR, IND.
Edmund Sudziński, 3833 Alder ulica.
Jan Mytych, 3833 Evergreen ulica.
Josephine Bankowska, 3808 Main ulica.
Kromels Drug Store, 3902 Deodar ulica.
Public Drug Store, 3738 Main ulica.

"Tu Złodziej, Trzymaj Pysk".

W nocy nieznany osobnik usiłował włamać się do chlewa gospodarza Jana Wabicha w Małocinie w powiecie wyrzyskim. W chwili, gdy włamywacz był w chlewie, Wabich spostrzegł obcego i zapytał: „kto tam?" na co otrzymał odpowiedź, utrzymaną w niezwykle zuchwałym tonie: „Tu złodziej, trzymaj pysk" itd. Po takiej odpowiedzi Wabich strzelił ze sztucera i trafił nieznajomego w pierś, zabijając go na miejscu.

Narazie nie zdołano ustalić tożsamości nieznajomego z powodu braku dokumentów. Przypuszcza się, że jest to jakiś zawodowy przestępca.

UCZCZENIE POETY UKRAIŃSKIEGO PROF. BOHDANA ŁEPKIEGO.

Lwów. — Dnia 15. lutego w południe społeczeństwo ukraińskie złożyło w sali teatru Rozmaitości we Lwowie hołd swojemu wielkiemu poecie i powieściopisarzowi Bohdanowi Łepkiemu, profesorowi uniw. Jagiellońskiego w Krakowie. Uroczysta akademja odbyła się w 60-lecie urodzin pisarza który przybył osobiście do wypełnionych po brzegi "Rozmaitości". Program obejmował trzy mowy, w tem przemówienie jubilata i znajdujące się na wysokim poziomie produkcje artystyczne.

W Stanach Zjednoczonych wypijają rocznie za $600,000,000.00 napojów wytworzonych z rozmaitych soków owocowych.

PIECHOTA JAPOŃSKA W MARSZU.



Mrozy i śnieżyce wstrzymywały wojska japońskie i utrudniały operacje wojenne w prowincji Dżehol. Na rycinie widzimy awangardę 31 dywizji piechoty japońskiej, posuwającą się powoli w pobliżu Nanklinu.

CZOŁGI JAPOŃSKIE GOTOWE DO WALKI.



Japończycy wprowadzili do walki o prowincję Dżehol nowoczesną broń. W ofensywie na Dżehol armja japońska rozporządzała aeroplanami, artylerją polową i ciężką, czołgami, kawalerją i piechotą. Jedynie nie używano gazów. Na rycinie widzimy oddział czołgów japońskich, gotowych do akcji na stolicę Dżeholu.

Republikanie za Prawem Nadającem Corrowi Pełne Prawa Burmistrza.

Posłowie Republikańscy Przeciw Innym Planom.

Grupka posłów republikańskich do Legislatury stanowej, wczoraj zadecydowała popierać bil dotyczący obdarzenia pełnemi prawami burmistrza p. Franciszka J. Corra, którego niedawno Radni miasta obrali następcą Cermaka. Ale są inni przeciwni jakiemukolwiek bilowi mającemu na celu wybór burmistrza do wypełnienia wakansu. Na zebraniu Republikanów odbytem w hotelu Morrison na żądanie Elmera Schnackenberga, lidera mniejszości w Izbie posłów stanowych, tłómaczył on zebranym, że wprost nie możliwem jest nie popierać bilu mającego na celu obdarzenia obecnego zastępcy burmistrza pełnemi prawami, zezwalającemi na podpisywanie bondów, warantów i innych dokumentów dotyczących wypłacenia pensyj tak pracownikóm i pracownikom miejskim jak i nauczycielom i nauczycielkom w szkołach miejskich.

Dzisiaj bil taki ma być przedstawiony w Legislaturze stanowej. Doradca korporacji W. H. Sexton odbył wczoraj konferencję z Henrykiem Cutlerem, ekspertem bondów, Tomaszem Marshallem, adwokatem kasjera miejskiego James A. Kernsa, z prokuratorem stanowym Tomaszem J. Courney i innymi.

Dzisiaj rano p. Sexton odbył konferencję z gubernatorem Henrykiem Hornerem w kwestji, czy nowy bil ma być przedstawiony w miejsce bilu posła Adamowskiego, jaki również dzisiaj oddany został do drugiego czytania.

Bil Adamowskiego wyraźnie zaznacza, że Rada miejska ma wybrać zastępcą burmistrza jednego z Radnych miejskich lub też z poza swoich. Bil ten również nadaje wszelkie prawa burmistrza takiemu zastępcy, jak również przewiduje, że Rada miejska może wyznaczyć dzień na odbycie specjalnych wyborów gdyż termin urzędowania zastępcy burmistrza kończy się dopiero w kwietniu, 1935 roku.

Republikanie byli i są przeciw pozbyciu się prawyborów przed specjalnemi wyborami burmistrza, jak również są przeciw odbyciu specjalnych wyborów dnia 5go kwietnia, kiedy się w mieście odbędą wybory sędziów.

Demokraci zaś są za specjalnemi wyborami dnia 5go czerwca, a to dlatego, że nie chcieliby w czasie wystawy światowej prowadzić kampanji politycznej. Powiadają, że połączenie wyborów burmistrza z wyborami sędziowskiemi oszczędziłoby dla obywateli sporo grosza.

Jarecki i Kerner Działają w Sytuacji Podatkowej.

Dwa kroki podjęto wczoraj w celu zapewnienia możliwie szybkiego ściągnięcia $230,000,000 w zaległych podatkach realnościowych za lata 1928 i 1930 należnych powiatowi.

Sędzia Jarecki przedłużył do 7. kwietnia ostatni termin wnoszenia sprzeciwów co do zaległych asesmentów i podpisania ugód, na mocy których podatnicy będą mogli korzystać z jego planu spłacenia podatków ratami w siedmiu latach. Połowa podatków za rok 1931 musi być zagwarantowana powiatowi, za nim zalegający podatnicy będą mogli rozpocząć ratalne spłacanie podatków za 1928 — 1930.

Drugie posunięcie, wykonane przez prok. gen. Kernera, miało formę bilu gotowego do wniesienia w dniu dzisiejszym w legislaturze. Uzdolni on skarbnika powiatowego McDonough'a do przejęcia wszystkich dochodowych realności, których właściciele nie zgodzą się zapłacić zaległych podatków pod planem sędziego Jareckiego. Po spłaceniu z dochodów wszystkich podatków, realności te będą oddane właścicielom.

KONTROLER SZKOŁY WYŻSZEJ MA BYĆ ARESZTOWANY.

Wczoraj wydano warant na mocy którego aresztowany ma być Józef A. Becker, były kontroler szkoły wyższej J. Sterling Morton High w Cicero, oskarżony o przywłaszczenie sobie $868 z funduszów tej uczelni. Warant ten wydał sędzia Henryk Sandusky na wyraźne żądanie Franciszka A. Svobody, prezesa Rady szkolnej.

Svoboda twierdzi, że Becker zabrał gotówkę, a zostawił w zamian kwitki „I. O. U." na $850. Sędzia Sandusky warant natychmiast oddał w ręce policji, z nakazem aby Beckera jaknajrychlej aresztowano.

Becker zaginął trzy tygodnie temu. Rozpoczęta niedawno egzaminacja jego książek przez spółkę United States Fidelity and Guarantee Company, wykazała malwersację. Ubiegłego piątku Rada szkolna w Cicero zamianowała Otto Perglera na miejsce zbiega. Dodają, że Beckerowi należy się od rady szkolnej pensja w sumie $585, a że pieniądze przywłaszczone wynoszą tylko $868, nie trudno będzie dostać resztę. Żona jego twierdzi, że Becker nie uciekł, że znajduje się na wypoczynku.

W Illinois wydobywają rocznie około 50,000.000 tonn węgla.

$1,000 NA CELE DOBROCZYNNE DLA POLAKÓW.

Ubiegłej soboty, w sądzie spadkowym do zatwierdzenia przedstawiono testament zamordowanego burmistrza, Antoniego J. Cermaka.

Wieloletni sekretarz burmistrza, alderman Henryk Sonnenschein otrzyma, według zapisu pośmiertnego $10,000. — Cermak na różne zakłady dobroczynne czeskie i niemieckie, oraz polskie zapisał sporą sumkę pieniędzy.

Na polskie zakłady dobroczynne zapisał on $1,000, które polecił M. S. Szymczakowi do rozdania.

Znaczne sumy pieniędzy i posiadłości realne przeszły na trzy córki Cermaka, braci i sióstr jego, oraz wnuków i wnucząt jak też jego szwagrów, braci jego żony, która wyprzedziła go przez zgon w roku 1928.

Testament wraz z podziałem majątku Cermaka odłożono do dnia 27-go kwietnia. Testament ten podpisali w obecności Cermaka: Józef W. Serhant, z pnr. 3345 West 26ta ulica; Charles J. Besta, 3200 West 22ga ulica i E. J. Kukac, 2440 So. Clifton Park avenue.

KONTROLER RADY SZKOLNEJ ZNIKŁ.

Rada szkolna w Cicero zażądała od spółki bondowej wypłacenia tejże Radzie pewnej sumy pieniędzy, jakich brak odkryto w kasie szkoły wyższej J. Sterling Morton High. Józef A. Becker, — kontroler Rady szkolnej znikł z horyzontu trzy tygodnie temu.

Franciszek A. Svoboda, prezes Rady szkolnej, która ma pod nadzorem swoim także sprawy szkoły J. Sterling Morton High, podaje ,że United States Fidelity and Guarantee Company zajęta jest obecnie rewizją książek kontrolera Beckera.

Sprawa ta także przedstawiona była ubiegłej niedzieli prokuratorowi stanowemu, któremu polecono dalsze inwestygacje. Nie rozumieją mieszkańcy wioski Cicero i Berwyn dlaczego sprawa ta zostaje wyświetlona dopiero trzy tygodnie po zniknięciu kontrolera Beckera. Już dawniej domagano się inwestygacji, ale Becker zawsze sztucznie jej zdołał uniknąć.

RODZINA Z PIĘCIU OSÓB ZABITA PRZEZ POCIĄG.

Monson, Mass., 21. marca. — Joseph Gagliano, jego żona i ich troje dzieci w wieku od 7 do 14 lat, ponieśli śmierć na miejscu, kiedy ich samochód dostał się pod koła pociągu na podmiejskiej krzyżówce. Oślepiająca zawieja śnieżna nie pozwoliła dostrzec nadjeżdżającego pociągu.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój i ojciec nasz,

Ś. P.

ADOLF WIŚNIEWSKI

Członek Tow. ŚŚ. Apostołów Piotra i Pawła, grupa 253 Z. P. R. K. — po krótkiej i ciężkiej chorobie pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 20go marca, 1933 roku, o godzinie 8:50 rano, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 23go marca, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 2048 W. 18ty Place, do kościoła św. Wojciecha, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych w ciężkim żalu pogrążeni:

Leonora L. Wiśniewska, żona; **Władysław, Czesław i Edward**, synowie; **Anna, Marja, Helena i Cecylja**, córki; **Franciszek**, brat; **Walerja Biestek**, siostra; **Piotr Pawełek**, zięć; **Wojciech Biestek i Feliks Olech**, szwagrowie; **Marjanna**, szwagierka, wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się Stanisław Bafia, 1810 W. 18ta ul. Canal 2298.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja, matka i babcia nasza

S. P.

MARTA SCHROEDER

(z 1-go męża Paczkowska)

(z domu Pleet)

członkini Różańca św. Róża 13ta Drzewo 2gie, Tow. Bells of Freedom, Camp 7164, R. N. of A., po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 20go marca, 1933 roku, o godzinie 5:30 rano, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 23go marca, o godzinie 8:30 rano, z domu żałoby, p. nr. 3234 No. Albany avenue, do kościoła św. Jacka, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

August Schroeder, mąż; **Jan, Paczkowski i Józef Schroeder**, synowie; **Anna i Marta**, córki; **Irena Paczkowska**, wychowanka; **Laura Paczkowska, i Lillian Schroeder**, synowe; **Wincenty Jankowski i Franciszek Humpa**, zięciowie; wnuki, wnuczki i prawnuk, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Karol Luka, Telefon Spaulding 6880. 22

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja, matka i babcia nasza, ś. p.

WERONIKA SMISNIEWICZ

Członkini Niewiast Różańcowych z Trójcowa, z Róży 62ej, Dworu św. Trójcy K. L. Nr. 113, Tow. św. Elżbiety, Gr. 146 Z. P., Klubu Obywatelek, Tow. Pań Pomocy Wyższej Szkoły św. Trójcy, Matki Boskiej Skaplerznej i Apostolstwa Modlitwy — po bardzo ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 19go marca, 1933 roku, o godzinie 10ej wieczorem, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 23go marca, 1933, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 3022 N. Hamlin ave. do kościoła św. Trójcy, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Stanisław Smisniewicz, mąż; **Marja**, córka; **Stanisław**, syn; **Jadwiga Kwiatkowska i Marja Pozniak**, siostry; **Wincenty Chobot**, zięć; **Anna Smisniewicz**, synowa; wnuki i wnuczki, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowi J. Makarski i Syn, 1123 Noble ul. Tel. Armitage 1921. 22

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja, matka moja i siostra nasza, ś. p.

ZOFJA PUZIEWICZ

Członkini Różańca św. Róży 31ej w parafji ŚŚ. Młodzianków i Tow. Serca Jezusa No. 471 Z. P. R. K. — po krótkiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 19go marca, 1933 roku, o godzinie 9:25 rano, w kwiecie wieku.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 22go marca, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 1529 Walton ul. do kościoła ŚŚ. Młodzianków, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Józef, mąż; **Alfred**, syn; **Jan**, brat; **Marja**, bratowa; **Franciszka**, siostra; **Jan Woźniak**, szwagier; kuzyni i kuzynki, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Piotr Wójcik.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec i brat nasz, ś. p.

JAN LACHCIEK

po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 19go marca, 1933 roku, o godzinie 9:30 rano, przeżywszy lat 32.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 23go marca, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 1034 N. Oakley blvd. do kościoła św. Heleny, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Czesława, żona; **Irena i Leonard**, dzieci; **Walenty, Józef i Stanisław**, bracia; **Katarzyna**, bratowa; **Walenty i Franciszka Rybarczyk**, teściowie; **Juljanna Peltz, Zofja Cieśla i Klara Soboj**, ciotki; **Jan Polka i Józef Polka**, wujowie, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy F. Brandt, 1261 Noble ul. 21

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój i ojciec nasz, ś. p.

ROMAN KIESTELECKI

Członek Tow. św. Krzyża, grupa 699 Z. P. R. K., Tow. Kadetów grupa 1689 Z.N.P., i Związku Podhalan Jana Sawały, Koło 1sze, po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 18go marca, 1933 roku, o godzinie 11:22 wieczorem, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia, 22go marca, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 1701 W. 43cia ulica, do kościoła Najśw. Serca Pana Jezusa, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Małgorzata (z domu Strama), żona; **Stanisław, Józef, Aleksander, Władysław, Czesław i Bolesław**, synowie; **Helena**, synowa wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się Stanisław Bafia, 1810 W. 18ta ul. Canal 2298.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy ojciec, brat i dziaduś nasz

Ś. P.

JAKOB RADZIMSKI

członek Tow. św. Florjana No. 408 Z. P. R. K., po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 20go marca, 1933 roku, o godzinie 7:50 rano w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się we czwartek, dnia 23-go marca, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 931 N. Monticello Ave. do kościoła Our Lady of Angels, a stamtąd na cmentarz Św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Helena, Antoni, Jan, Piotr, Paweł i Wiktorja, dzieci; **Marcin Dreyer**, zięć; **Tomasz Radzimski**, brat; **Franciszka Kobierowska**, siostra; **Rozalja Radzimska**, bratowa; **Mary-Ann**, wnuczka, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Józef Wojciechowski, Armitage 4630. 22

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza babcia i prababcia nasza

Ś. P.

MARJANNA MALICKA

po krótkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 21-go marca, 1933 roku, o godzinie 3-ciej rano.

Dom żałoby pnr. 1942 W. 22-ga ulica. — Bliższe szczegóły o pogrzebie podamy później.

W ciężkim żalu pogrążona:

RODZINA.

Pogrzebowa C. Malicka.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja, matka, córka i siostra nasza,

Ś. P.

AGNIESZKA CUTLER

(z domu Barczak)

po krótkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 19go marca, 1933 roku, o godzinie 7ej rano, przeżywszy lat 25.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 23go marca, o godzinie 9ej rano, z domu żałoby pnr. 1850 N. Sawyer ave. do kościoła św. Sylwestra, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Howard, mąż; **Lorraine, Howard Jr.**, dzieci; **Stanisław i Anna Barczak**, rodzice; **Wiktorja, Jadwiga i Marja**, siostry; **Roman i Władysław**, bracia wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Ringa.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy syn i brat nasz,

Ś. P.

EDWARD BONIEWICZ

Członek Tow. Stanisława Leszczyńskiego, grupa 1573 Z. N. P. po krótkiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 20go marca, 1933 roku, o godzinie 7ej rano, przeżywszy lat 17.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 23go marca, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 3015 Farrel ul. do kościoła św. Barbary, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Józef i Józefa, rodzice; **Stanisława, Walenty, Irena, Mieczysława i Adelina**, bracia i siostry; **Wojciech i Franciszka Chwalisz, Wojciech i Katarzyna Szatkowscy**, wujowie i ciocie, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy W. M. Pomierski, Telefon Boulevard 4421. 22

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój i ojciec nasz,

Ś. P.

MARCIN PRZEŁAMOWICZ

po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, dnia 20go marca, 1933 roku, o godzinie 10:45 rano, w średnim wieku.

Dom żałoby pnr. 2438 Washtenaw ave.

Bliższe szczegóły o pogrzebie podamy później.

W ciężkim żalu pogrążona:

Rodzina.

PODZIĘKOWANIE.

Niniejszem zasyłamy nasze najserdeczniejsze podziękowanie wszystkim krewnym, znajomym i przyjaciołom, którzy brali udział w pogrzebie najukochańszego męża mojego, syna i brata naszego

Ś. P.

MARJANA ŚWIDZIŃSKIEGO

a szczególnie Wielebnym księżom Marciniak za odprawienie Mszy św. ks. Gorka i ks. Nowakowskiemu za asystę przy Mszy św., także panu organiście W. Baluta, członkom Towarzystwa którzy nieśli trumnę, wszystkim tym którzy nadesłali kwiaty i tym co odwiedzili nasz dom smutku. Dziękujemy panu pogrzebowemu J. Makarskiemu i Synowi za umiejętne kierowanie pogrzebem, wogóle wszystkim, tym, którzy w jakikolwiek sposób okazali nam współczucie, w smutku i żalu składamy staropolskie „Bóg zapłać".

W ciężkim żalu pogrążeni:

Franciszka Świdzińska, żona; **Wincenty i Walerja Sadowscy**, wraz z całą rodziną.

(Ogł.)

Czytajcie Dziennik Chicagoski

Drobne Ogłoszenia

POŻYCZKI

WYPOŻYCZAMY pieniądze w sumach $100.00 do $300.00 na pensje, meble lub automobile. Spłacalne małemi miesięcznemi ratami. Likwidacja i kolektowanie starych rachunków i notów. Telefon Avenue 6684.

WYPOŻYCZAMY pieniądze w zastaw za pierwsze morgecze i polskie bondy. G. Koppel, 2434 W. Division ulica. xxx

ROZMAITE

PAPIEROWANIE i dekorowanie — wykonują wszystkie roboty tanio prędko i gustownie. Humboldt 7890.

WSZYSTKIE wyroby maszyn do prania reperowane, nowe wałki do wyżymaczek, $1.75, robota gwarantowana. 3448 North ave. Albany 0140.

DO WYNAJĘCIA

OSOBNE umeblowane pokoje, parą ogrzewane, do wynajęcia, można gotować, $2.00, przyjmuję z wiktem lub bez. 543 No. Ashland ave. 23

WYNAJMĘ umeblowane pokoje, ogrzewane, cena przystępna. — 2121 North Ave. blisko Hoyne. 21,23,25

DO WYNAJĘCIA 4 pokoje ogrzewane z garażem, tanio. 2415 N. Kimball ave. 22

PRACA

POTRZEBA dziewczyny do lekkiej domowej roboty, niema gotowania, musi pozostać. Cohen, 1221 So. Central Park ave.

POTRZEBA dziewczyny do domowej roboty, i zajęcia się dziećmi, pokój i wikt, zapłata tygodniowo, 1702 Albion Ave., Fiegen, Telefon Sheldrake 1796.

POTRZEBA doświadszonego robotnika do piekarni. Schachter, 2601 W. Walton ulica.

DZIEWCZYNY potrzeba do domowej roboty. S. Tucker, 2237 N. Central Park ave.

POTRZEBA dziewczyny do pomocy matce, $2.50. Telefon Juniper 0712, Mrs. Brown.

POTRZEBA kobiety w średnim wieku do domowej roboty, wikt, spanie i zapłata. Zgłosić się, pierwsze piętro, 5222 Montrose Ave. blisko Milwaukee Ave. 23

POTRZEBA dziewczyny do ogólnej domowej roboty. Palisade 9553. 4835 N. Karlov Ave.

POTRZEBA dziewczyny do domowej roboty, musi pozostać, dobry dom. — Canal 6916.

POTRZEBA starszej kobiety do domowej pracy. Zgłosić się pod nr. 4737 W. Harrison ul.

POTRZEBA 30-letniej dziewczyny do domowej roboty, musi lubić dzieci. Pokój, wikt i zapłata. 720 N. State ulica, skład.

POTRZEBA doświadczonej drugiej kucharki do żydowskiej restauracji. Stelzer Restaurant, 2752 W. Division ulica. 22

POTRZEBA doświadczonych dziewcząt na maszynę do spinania brzegów przy koszykach. 1500 Wabansia Ave.

POTRZEBA dziewczyny 16-letniej do pomocy w domowej robocie i z dzieckiem, musi pozostać $2.00. F. Grossman, 3848 W. 18ta ulica. Crawford 8120.

POTRZEBA dziewczyny do ogólnej domowej roboty. Zgłosić się o 7ej wieczorem. Dr. B. Richman, 3802 W. 16ta ulica.

POTRZEBA dziewczyny do lekkiej domowej roboty. Pokój, wikt i zapłata Krieger. Humboldt 5756. 2720 W. Hirsch Blvd.

POTRZEBA dziewczyny do domowej roboty. Mrs. E. Singer, 1339 N. Western ave. 22

POTRZEBA doświadczonych operatorek na pralnych sukniach, robota nocna od 10ej wieczorem do 7ej rano— 4119 Belmont ave. 23

POTRZEBA dziewczyny do ogólnej domowej roboty, $3.00. Graceland 7216. 1623 Belmont ave. Apartament A-4.

PRACA

POTRZEBA doświadczonych operatorek na pralnych sukniach. 1542 Milwaukee ave., 2gie piętro. 23

STAŁE POSADY

Potrzeba kilku zdolnych mężczyzn do sprzedaży. — stałe posady. Praktyczne wyszkolenie w zakresie sprzedaży udzielamy bez żadnego kosztu. — Poprzednie doświadczenie w sprzedaży nie wymagane. Zobaczcie się z p. Gronkiewicz, 4834 So. Ashland Avenue lub z p. Golden, 2413 N. Cicero Ave., tylko od 9 rano do południa.

COMMONWEALTH EDISON COMPANY. 22

POTRZEBA dziewczyny do lekkiej domowej roboty. 2256 W. Division ul. 3cie piętro.

POTRZEBA młodej dziewczyny do lekkiej domowej roboty. — Independence 1867. 22

POTRZEBA doświadczonej kobiety do sortowania szmat. 2534 W. Huron ulica. 22

POTRZEBA pierwszorzędnego piekarza do żydowskiego żytniego chleba. Fleischman Baking Co., 204 W. State ul. Calumet City, Ill. 22

POTRZEBA do roboty na noc operatorek doświadczonych na fartuchach. Stała praca. 1744 N. Damen ave.

POTRZEBA dziewczyny do domowej roboty. Van Buren 4213.

KUPNO I SPRZEDAŻ

ROZMAITE

NORGE wyprzątnięcie 1932 zapasu okazowych lodowni, najniższe ceny, otwarte wieczorami. 2665 Milwaukee Avenue. 23

SPRZEDAM "wall cygar floor show cases". 1051 N. Marshfield ave.

RADJO

$200 RADJO oddam za $22. Pierwsze piętro. 857 N. Oakley Blvd. 18-21

Ptactwo i Zwierzęta

WOLF policyjny pies na sprzedaż za waszą cenę. Bardzo dobry stróż. 2043 Homer ul. Humboldt 3811. 21

LOTY I FARMY

NA SPRZEDAŻ dwie farmy w south central Wisconsin, blisko polskich farmerów. Także osobne trakty twardego drzewa i na pasienie, $4 do $10 za akr na warunkach. Adresować Mrs. J. T. Dithmar, Box 180, Elroy, Wis. 21

MICHIGAN, 80 akrów, dobre budynki, sad, las, rzeka przecina farmę, cena zniżona $1,800, wpłaty $1,200. — Farma 65 akrów, piękne zabudowania, sad, naprzeciw katolickiego kościoła, cena tylko $1,300. Po więcej informacji zgłosić się na adres: 4358 W. 26ta ulica, w sobotę odjeżdżam z powrotem na farmy. 22

FARMA w południowym Michiganie z inwentarzem i uprawiona, 40 akrów dom, stodoła i inne zabudowania, ogrodzona, sad około 50 jabłoni, winogrona ziemia urodzajna lekko gliniasta, pod pługiem 35 akrów, 5 akrów pastwiska, 6 akrów alfalfy, 10 akrów koniczyny, 1 akr truskawek, 1 koń, 5 sztuk bydła, 20 kur, 5 uli pszczół. Maszynerja co do farmy, drzewo do opału i inne dogodności. 2 mile od miasta. Sprzedam tanio. Cena $2,200, połowa wpłaty, reszta na długie lata kiedy i wiele można na 6 procent. — Bliższych informacji udzieli A. F. Marek, 625 N. Sawyer ave., albo piszcie do Antoni Marek, R. 2. Box 43 Ludington, Mich.

KUPNO I SPRZEDAŻ

DOMY I ZAMIANA

NA SPRZEDAŻ tanio 2 piętrowy drewniany dom na północnej stronie, 2 po 5 pokojowe mieszkania, ulica i zaułek zrobione i zapłacone, blisko katolickiego kościoła i szkół, łatwe warunki, bez agentów. Zgłoszenie: 3837 N. Irving Avenue. 16,18,21

DOM murowany 2 mieszkaniowy w Logan Square, gorącą wodą ogrzewanie na sprzedaż, ażeby zamknąć spadek, 2644 N. Sacramento ave. 25

INTERESA

SPRZEDAM grosernię i buczernię albo wezmę dobry trok i dopłatę. 2500 Walton ul. 22

NA SPRZEDAŻ zakład reperacji obuwia, wszystkie maszyny za $130.— 1850 W. North ave.

NA SPRZEDAŻ grosernia, dobry interes. 2421 Milwaukee ave. 22

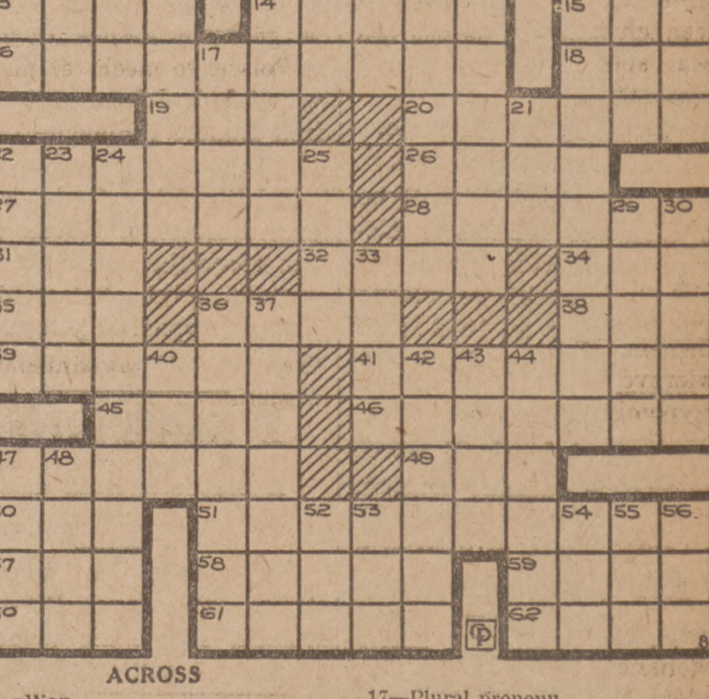
"HARDWARE" skład żelastwa, farb i rozmaitości, na sprzedaż tanio z powodu innego interesu. 4703 Lawrence ave.

KTO CHCE dobry narożnik, na salon, obecnie restauracja, dawniej był salon, byznesowa okolica, można nabyć tanio lub przyjmę wspólnika, musi być osoba samotna. Pisać lub zgłosić się: 543 N. Ashland ave. 21,25

RZECZY DOMOWE

MEBLE na sprzedaż tanio, jak nowe, 849 N. Marshfield, cottage.

TODAY'S CROSS WORD PUZZLE



ACROSS

1—Wan
5—French journalist, 1811-1882
10—Land measure
13—Employer
14—Catcher of eels
15—Murmuring note of a dove
16—Proper name
18—Tin
19—Exclamation expressing elation
20—Warm admirers
22—Compositions for seven voices
26—Dash
27—A confection
28—Middle
31—Past
32—Cereal (pl.)
34—Custom
35—To steep
36—At a leisurely pace
38—Consumed
39—In quick time (mus.)
41—Performed
45—Scottish metaphysician, 1856
46—Vendors
47—Backward (naut.)
49—Love (L.)
50—Mineral spring
51—Things subjected to equilibrium
57—Bring forth young
58—Hindu hat
59—Garden implements
60—Providential insect
61—Penetrate
62—Dirk

DOWN

1—Matter
2—A tree
3—A constellation
4—Errors in writing
5—Scold
6—Hawaiian garland
7—Old (obs.)
8—Carelessness
9—Natives of Spanish America
10—Give emphasis to
11—Bellow
12—Ages of the universe
17—Plural pronoun
21—Large covered wagon
22—Cut to a steep slope
23—Earnest
24—Division of Christianity
25—Killed (archaic)
29—Compound ether
30—Stems of certain tall coarse grasses
33—Grows old
36—Worn by rubbing
37—Proper name
40—Understand
42—Cleaner
43—Feminine name
44—Woven fabrics
47—On the ocean
48—Bridge
52—Decide
53—Behold
54—Electrified particle
55—Letter of the alphabet
56—Compass point

Answer to previous puzzle



NOTATKI REPORTERA

Można już nabyć najnowsze numery

"Światowida" i "Na Szerokim Świecie"

u naszych agentów.

„Swiatowid" — dziesięć centów, pocztą trzynaście;
„Na Szerokim Swiecie" — pięć centów; pocztą ośm.

* * *

Budżet wioski Cicero o $300,000 niższy.

Wioska Cicero wczoraj na zebraniu Rady zaoszczędziła dla swoich mieszkańców $300,000. Zatwierdzono wczoraj budżet na rok 1933, ograniczony do sumy $673,000, czyli o blisko $300,000 mniej aniżeli w roku 1932, kiedy to budżet wynosił $913,964. Prezes wioski Józef G. Cerny powiada, że trustysi zrobili co tylko leżało w ich mocy, aby mieszkańcom zaoszczędzić pieniądze.

* * *

Dzisiaj ważne posiedzenie.

Dzisiaj, dnia 21go marca, o godzinie 7:30 wieczorem, odbędzie się posiedzenie Legjonu Pań przy Posterunku Ironside, nr. 16, w kwaterze p. nr. 1400 North Washtenaw avenue, jak nam donosi pani Jadwiga Kolet, korespondentka.

* * *

W niedzielę, 2go kwietnia zabawa kostkowa.

Zabawę kostkową (Bunco Party) w niedzielę, dnia 2-go kwietnia, w sali Białego Orła, na Emma ulicy, blisko Noble, urządza Klub parafji Odporyszów z dochodem na zasilenie własnej kasy.

* * *

Ma automobil własny, domagał się zapomogi.

Wm. Blaziński, zamieszkały, p. nr. 1970 North Racine avenue, jak podaje raport, wczoraj tak silnie domagał się zapomogi finansowej na zakupno gazoliny, na stacji zapomogowej pnr. 54 West Chicago avenue, że musiał go aresztować policjant Ted Stevens. W kieszeni Blazińskiego znaleziono klucz do automobila, którego on jest właścicielem. Blaziński wraz z żoną swoją, Marją, która także domagała się wypłaty im pieniędzy z kasy zapomogowej zamknięto w więzieniu za awanturnicze zachowanie się.

* * *

Sędzia stawił Lussa na rok probacji.

Sędzia kryminalny Fardy — przed którym stawał Ray Lussa, z p. nr. 5436 Lake Park avenue, oskarżony o napad w celu rabunku na aptekarza Jana Seiberta, pnr. 1651 West Garfield bulwar, z racji iż było to jego pierwsze przestępstwo, stawił oskarżonego na rok probacji.

* * *

W niedzielę, 23 kwietnia, w sali Synów Wolności.

Kółko Amatorskie im. Synowie Wolności urządza w niedzielę, dnia 23go kwietnia, wieczorek towarzyski we własnej sali klubowej, p. nr. 1042 North Damen avenue, o godzinie 6tej wieczorem.

* * *

Plenarne posiedzenie 21 marca.

Wszystkie oddziały Legjonu Pań mają plenarne posiedzenie dnia 23go marca, w Sokolni p. nr. 1062 North Ashland avenue, o godzinie 7mej wieczorem. Oddziały są proszone o wysłanie pełnej liczby delegatek na to posiedzenie, gdyż będą omawiane ważne sprawy, jak nam donoszą P. Weinert, prezeska i Z. Derengowska, korespondentka.

* * *

Ze szkółki polskiego języka w Gage Park.

Dnia 29go marca, odbędą się popisy dziatwy uczęszczającej do szkółki polskiego języka w Gage Park. Popisy te odbędą się w pawilonie Gage park, przy narożniku 55tej ulicy i Western avenue. Wstęp bezpłatny. Nauczycielką tej szkółki jest Zofja Derengowska.

* * *

Spłacono $6,461,223 długu podatkowego w biurze kasjera powiatowego.

Kasjer powiatowy McDonough raportuje, że za rok 1928, 1929, 1930 i 1931 spłacono $6,461,223.79 wczoraj w jego biurze, z tego $6,286,637.54 za rok 1931. Winni podatki za lata poprzednie coraz liczniej zgłaszają się do biura kasjera powiatowego i z długów się uiszczają.

* * *

Zebranie Polaków w Calumet City.

Wiec polityczny odbędzie się we czwartek, 23go marca, o godzinie 7:30 wieczorem, w audytorjum „Lincoln", przy narożniku Treeland i 156 Place, w Calumet City. W tem mieście odbywają się wybory miejskie i spora grupka Polaków ubiega się o urzęda. Oni też pospołu z innymi kandydatami będą przemawiali na wiecu.

* * *

Przyznał się do zamordowania lekarza.

Józef Borowy, zamieszkały pnr. 2619 West 24ta ulica, będąc jeszcze dzieckiem 4-ro-letniem został poparzony i od tego czasu na karku i ramieniu ma blizny. Gdy już wyrósł na młodzieńca czuł niejako wstręt do wszystkich lekarzy i dlatego wybrał sobie za „profesję" rabowanie lekarzy. Wczoraj w biurze detektywów przyznał się ten sam Borowy, że postrzelił i fatalnie okaleczył Dra. M. F. Garnitza, dnia 24go lutego, b. r. Dr. Garnitz umarł dnia 11go marca w szpitalu German Deaconess. Borowy także powiedział policjantom, że zorganizował szajkę, której specjalnością było napadanie na lekarzy. Trzech z tej szajki aresztowano. Borowy i jego koledzy telefonicznie wzywali lekarzy rzekomo do chorych, a potem pod podanemi adresami ich rabowali. Ubiegłego piątku kandydat na policjanta, Fred Janks, z p. nr. 4304 West 21sza ulica powiadomił szefa detektywów Schoemakera, że ci, którzy zamordowali Dra. Garnitza są w domu pnr. 2451 West 43cia ulica. Sierżant James Buchanan w domu tym aresztował Borowego i dwie dziewczyny, Mildred Rundle i Blanche Chevatel. Mateusz Novak, Karol Kubala i Stanisław Cash są kolegami Borowego. Novak i Kubala znajdują się obecnie w szpitalu, gdyż okaleczeni zostali w wypadku automobilowym. Cash został aresztowany.

Z KENSINGTON.

Z przedstawienia dzieci szkolnych.

Pod umiejętnem kierownictwem czcigodnych Sióstr Józefinek, odbyło się w ubiegłą niedzielę w sali ob. Stańcika przedstawienie dziatwy ze szkoły św. Salomei na cześć proboszcza ks. Józefa Pajkowskiego z okazji jego imienin. Wykonany został piękny i zajmujący program złożony z ośmiu numerów. Weszły nań powinszowania E. Sztot i E. Wielgosz z ósmej klasy. Następnie dzieci z pierwszej klasy ukazały się na scenie jako motylki wykonując rytmiczne pląsiki. Po nich wystąpiły dziewczynki z trzeciej klasy, a potem dziewczęta z klasy szóstej wykonały taniec klasyczny. Żabkami były dzieci z klasy drugiej. Z kolei według programu wystąpili górale — chłopcy państwa Mroczków, po nich dzieci z siódmej klasy odegrali obrazek z życia p. t. „Zgubione Dziecko". Ostatnim numerem programu był dramat p. t. „Św. Agnieszka". — Wykonawcami poszczególnych ról byli: Role św. Agnieszki grała Weronika Piejko; Lucynę jej matkę — Józefa Czach; Emerencjanę prywatną siostrę św. Agnieszki — Florencja Wielgus; Symforjana, pretora Rzymu — Edward List; Klaudję jego żonę — Emilja Mrozowska; Serwinę służącą Kaludji — Henrjveta Kaczmarska; Westalkami były: Ameliją — Wanda Noga; Lucyllą — Anastazja Romanowska; Jukundą — Zofja Mucha; Augonja — Stefanja Florek; Libertę — Jadwiga Paniczko; Superbę — Janina Wojton; Julję — Anna Wołowiec; Qinne — Gertruda Obłak; Janina Feledy; Katem — Tadeusz Zwierzyński; Aniołem — Nikodem Sobczyk; Stróżem przybocznym pretora Franciszek Treliński. Całe przedstawienie wypadło bez zarzutu, w czem zasługa Sióstr Józefinek. Publiczność licznie dopisała.

Działanie tytoniu.

— Nadużywanie tytoniu prowadzi do utraty pamięci.

— Rzeczywiście, zapomniałem zapalić fajkę.

Czytajcie na stronicy trzeciej życiorys

"PADEREWSKI"

Dziś:—Stolica żegna Paderewskiego.
Jutro:—Pożegnanie w Poznaniu.

NABOŻEŃSTWO REKWJALNE ZA DUSZĘ ARCYBISKUPA WEBERA, C. R.

W piątek nadchodzący, dnia 24go marca, o godzinie 10tej rano, odprawione zostanie nabożeństwo rekwjalne z kazaniem okolicznościowem, za duszę przed piętnastu laty zmarłego Arcypasterza, ś. p. Józefa Webera, C. R. znanego Polonji na północno - zachodniej stronie miasta.

Nabożeństwo odbędzie się w kościele górnym św. Stanisława Kostki, na które są proszeni wszyscy studenci i Alumni z Kolegjum św. Stanisława Kostki, (obecnie zwanego „Weber High School") tudzież Kl. Matek, do którego należą matki studentów tejże wyższej uczelni i Stow. Pomocnicze Pań tak zwane „Auxiliary of the St. Stanislaus College". Proszeni są na to nabożeństwo ponadto Polacy i Polki ze wszystkich sąsiednich parafij. Ś. p. Arcybiskup Weber, C. R., był delegatem jeneralnym XX. Zmartwychwstańców.

Z JADWIGOWA

Pracowity Klub Pań Królowej Jadwigi urządza znowu zabawę tak zwaną „Beano" w przyszłą niedzielę, dnia 26 marca, w salach mniejszych, z której całkowity dochód przeznaczony na szkołę parafjalną.

*

Zostaną w przyszłą niedzielę w kościele św. Jadwigi rozdane wiernym koperty na złożenie ofiary na misje zagraniczne i tutejsze, według rozporządzenia J. E. Ks. Kardynała. Ofiary zebrane przelane będą do funduszu Stow. Rozkrzewienia Wiary Świętej.

*

I znowu Bóg powołał jednego z parafjan do wieczności, a tym był ś. p. Antoni Raśniak, którego pogrzeb odbył się wczoraj po odprawionych ceremonjach liturgicznych w kościele św. Jadwigi. Zwłoki zmarłego pochowano na cmentarzu św. Wojciecha.

*

Już nie całe dwa tygodnie pozostaje do przedstawienia Kółka Dramatycznego. Odbędzie się ono w niedzielę, dnia 2-go kwietnia, w sali parafjalnej, o godzinie 7:30 wieczorem. Odegrana zostanie wspaniała sztuka treści religijnej p. t. „Cud w Wilnie". Będzie to doskonała sposobność godziwego spędzenia niedzieli w czasie Wielkiego Postu.

*

Do Komunji św. Wielkanocnej przystąpią w niedzielę, dnia 26go marca, na Mszy św. o godzinie 6tej rano następujące towarzystwa: Foresterzy z Dworu Jana Sobieskiego, foresterzy z Dworu ks. Augustyna Kordeckiego, Oddział św. Albina, Tow. św. Józefa, Tow. św. Alojzego i Oddział Krakusów. Do spowiedzi przyjdą w sobotę po południu i wieczorem.

*

Przeniósł się do wieczności Józef Wojtyla, jeden ze starszych jadwigowian, który za życia pełnił obowiązki stróża nocnego na Jadwigowie. Pogrzeb starego wiarusa odbył się w sobotę rano z kościoła św. Jadwigi, gdzie odprawione zostały ceremonje liturgiczne. — Zwłoki zmarłego złożone zostały na wieczny spoczynek na cmentarzu św. Wojciecha.

*

Posiedzenia towarzystw w tym tygodniu odbędą się w porządku następującym: dziś, Tow. św. Florjana, Tow. św. Kazimierza, Król. i Tow. Polek św. Doroty; jutro, Tow. św. Antoniego, w czwartek, Oddział św. Alojzego i Klub Młodzieńców Polskich.

*

Jadwigowo podobnie jak inne parafje chicagoskie, weźmie gremjalny udział w Tygodniu Polskiej Gościnności na wystawie postępu. Tak zadecydowano na dwóch posiedzeniach Administracyj wszystkich Towarzystw.

*

Obecnie czynione są przygotowania dzieci szkolnych do pierwszej Komunji św. Katechetami są miejscowi kapłani.

Otto F. Aken Następcą Tobina.

Otto F. Aken wczoraj przez Radę powiatową zamianowany został następcą zmarłego Edwarda J. Tobina, powiatowym superintendentem szkół. Urząd ten obejmuje natychmiast a sprawować go będzie do sierpnia, 1934 roku, kiedy termin się kończy. Pan Aken liczy lat 63, był asystentem superintendenta powiatowego szkół przez lat dziesięć. Zamieszkuje p. nr. 1432 Henry avenue w Des Plaines, Ill.

Pan Aken wybrany został po ubiciu wniosku Komisarki Amelji Sears, która domagała się odłożenia wyborów następcy, w międzyczasie kazała szukać rad i wskazówek u wydziałów edukacyjnych Uniwersytetów De Paul, Loyola i Northwestern. Komisarka powiatowa Marja Plumb była jedyną, która stała przy wniosku swej koleżanki, pani Sears. Pana Akena wybrano niemal jednogłośnie; pani Sears nie głosowała.

Nowy superintendent szkół na powiat Cook był nauczycielem i administratorem szkolnym w stanie Illinois przez lat 34. Dawniej był przez dziewięć lat superintendentem szkół w powiecie Jackson. Jest on abiturjentem kolegjum „Carbondale Teachers' College".

Co Słychać na Polonji.

Dzisiaj przedpołudniem, w Sierocińcu św. Jadwigi, w Niles odbyło się roczne posiedzenie dyrekcji Polskiego Przytułku dla sierot, w skład której wchodzą reprezentanci wszystkich polskich parafij w Archidiecezji Chicagoskiej. Sprawozdanie z obrad dzisiejszych podamy jutro.

*

Oddział św. Cecylji No. 92gi Macierzy Polskiej, odbędzie swe posiedzenie dzisiaj wieczorem pod numerem 1410 North Ashland avenue, o godzinie 7:30. — R. Dukes, sekr. prot.

*

Roku zeszłego wśród dziatwy Gniazda im. Świątkiewicza, powstała myśl urządzenia cyrku amatorskiego przy pomocy starszych. Cyrk zainteresował młodzież i starszych do tego stopnia, że postanowiono urządzić go ponownie w dniach 22go, 25 i 26go marca w sokolni pod nr. 1062 No. Ashland avenue, o godzinie 7:30 wieczorami.

*

W czwartek, dnia 23go marca, wieczorem o 8mej, w sali parafjalnej na Jackowie, odbędzie się przedstawienie Męki Pańskiej, sławnego obrazu p. t. „King of Kings". Każdy powinien ten obraz zobaczyć. Obraz przedstawia główniejsze momenty z życia, męki i śmierci Jezusa Chrystusa. Dochód na korzyść parafji.

W Chicago mamy najczęściej wiatr południowo-zachodni.